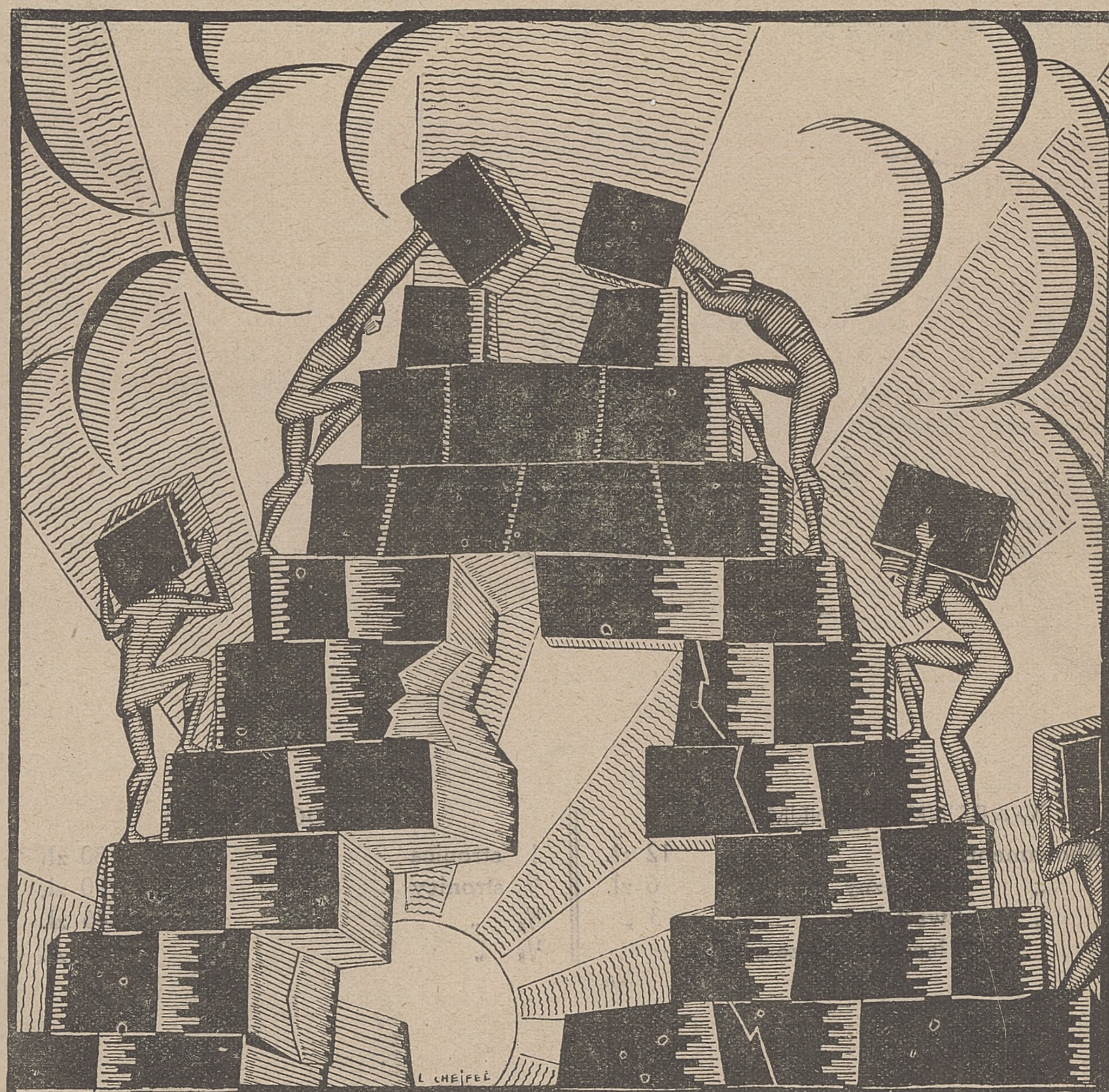
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. CENA 1 ZŁ.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH



№ 2 (34) WARSZAWA LUTY 1927 ROK V

TREŚĆ:



WARUNKI PRENUMERATY:	
Abonament roczny	12 zł.
„ półroczny	6 zł.
„ kwartalny	3 „
Ceny łącznie z przesyłką	

CENY OGŁOSZEŃ:	
1 stronica	180 zł.
1/2 stronicy	90 zł.
1/4 „	45 zł.
1/8 „	25 zł.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

2 (34) LUTY 1927 ROK V

Rządy niedotrzymywanych obietnic.

Dnia 28 ub. m. w trakcie dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. w komisji skarbowo-budżetowej Senatu p. min. Dobrucki, odpowiadając na zarzuty senatora żydowskiego Rubinsteina w sprawie numerus clausus, oświadczył, iż Rząd zamierza ustanowić kontrolę nad administracją wyższych uczelni, że — według jego zdania — przyjmowanie studentów jest kwestją administracyjną i że w tej materji Ministerstwo nawiązało już kontakt z rektorami. Siła tego oświadczenia została wszakże osłabiona zastrzeżeniem p. ministra, iż w każdym razie autonomja uczelni nie zostanie naruszona (wiemy, co to dotychczas znaczyło) oraz tem, że ujęte ono zostało w formę bardzo ogólnikową, nie dającą możności zorjentowania się co do tego, pod jakim względem przyjmowanie studentów, które dotychczas, co wielokrotnie potwierdzał zresztą poprzednik ministra Dobruckiego, wicepremier Bartel, stanowiło nieulegającą wątpliwości prerogatywę autonomji uniwersyteckiej, przeniesione być może na płaszczyznę administracji, podległej kontroli rządowej.

Narazie wszystkie rządy pomajowe — z punktu widzenia żydowskiego — możnaby scharakteryzować, jako rządy zawiedzionych nadziei i niedotrzymywanych obietnic. Zarówno słynne oświadczenie w sprawie żydowskiej, złożone wkrótce po wypadkach majowych z trybuny sejmowej przez ówczesnego szefa Rządu, prof. Bartla, jak i późniejsze oświadczenia i przyrzeczenia różnych ministrów resortowych w najbardziej palących dla ludności żydowskiej sprawach, nie ruszyły nawet z miejsca sprawy żydowskiej. Portfele przechodziły z rąk do rąk, ministrowie się zmieniali, każdy nowy minister lub też każdy minister stary na nowym urzędzie uważał niejako za swój obowiązek składać uspokajające oświadczenia i różnorakie przyrzeczenia, ale mimo zmiany personalne, mimo wciąż ponawiane obietnice, sytuacja ani na jotę nie uległa zmianie.

Nie jest rzeczą pisma akademickiego udowodnić to twierdzenie szczegółowo. Nie jest to, zresztą, potrzebne na łamach pisma akademików Żyd., którzy stan grabszczyzny za czasów bartlowych na własnym odczuwają grzbiecie. Wystarczy, gdy wspomnimy, że numerus clausus stosowany jest niemiłosiernie w dalszym ciągu wbrew zapewnieniom p. ministra Zaleskiego, wystosowanym do Luciena Wolfa; że w dalszym ciągu uczelnie oddają renegackiemu „Zjednoczeniu“ krwawe grosze, otrzymane od studentów - Żydów, pochodzące częstokroć

z ofiarności społeczeństwa żydowskiego; że wciąż jeszcze — wbrew konstytucji, wbrew słuszności, wbrew obietnicom ministrów — pobierane są wygórowane opłaty akademickie, obracane w 40 proc. niewiadomo na jakiej zasadzie i w imię czego na budowę domów profesorskich; że nadal tolerowane, a nawet autorytetem władz akademickich aprobowane są hece trupie.

Nie dziw, że w tych warunkach słowa p. ministra Dobruckiego, który od niedawna dopiero zasiada w fotelu ministerjalnym, nie mogą wzbudzić zbytniego entuzjazmu śród żydowskiej młodzieży akademickiej, przywykłej już do tego, że najsolenniejsze nawet przyrzeczenia zapominane są, zanim jeszcze minie ich wrażenie.

Żydowska młodzież akademicka, podobnie, jak i całe społeczeństwo żydowskie, nauczyła się nie ufać słowom, czemu dał dobitny wyraz prezes Koła Żydowskiego, poseł A. Hartglas w czasie generalnej dyskusji nad budżetem w Sejmie. Ale nie bacząc na tę najzupełniej uzasadnioną rezerwę względem oświadczeń i przyrzeczeń, żyd. młodz. akad. nie utraciła swej wiary w poprawę stosunków i w tryumf sprawiedliwości. Z tą wiarą w sercu życzymy p. ministrowi Dobruckiemu, aby jego oświadczenie w sprawie numerus clausus natchnęło go do odpowiednich czynów, któreby mu zyskały opinję pierwszego w Polsce ministra, który Konstytucji, według dowcipnego wyrażenia posła Sommersteina, nie „obchodził".

L. H.

Czyżby zwrot?

Po wyważeniu przez wojnę dawnego porządku rzeczy, gdy w życiu wewnętrznem społeczeństw pierwiastek dynamiczny zapanował nad dawnem pierwiastkiem rozumnej, organicznej ewolucji, byliśmy świadkami, jak w wielu państwach w życiu uniwersyteckiem dominować poczęli nie nauczyciele, lecz sama młodzież. Autonomja szkół wyższych w istocie swojej zanikła. Wydziały pozostawały pod terrorem młodzieży. W walce z postępem, z liberalizmem, w konkretnych zagadnieniach polityki oświatowej, decydujący głos miał nie pedagog, nie doświadczone kollegja, ale podszczute przez brutalną demagogję partyjną i nacjonalistyczną masy młodzieży, pod których naporem milkła i usuwała się powolnie na drugi plan racja autonomji uniwersyteckiej, a nawet racja stanu. W historji „numerus clausus" w Rumunji, w Polsce, w Austrji, w wybrykach antysemickich w Niemczech, całemi garściami zbierać można przykłady terroru pajdokracji reakcyjnej w życiu uniwersytetów.

Konsekwencje były smutne i doszło do tego, iż młodzież stała się bramą wypadową wszechreakcji społecznej, nietolerancji narodowej i co najsmutniejsze, dała się użyć do spółdziałania w takich zbrodniach politycznych, jak np. w zamordowaniu Erzbergera i Rathenaua. Niemcy były wzorem! W innych krajach szalał nie mniej jaskrawo ten terror „dziczy" młodzieńczej, a upadek moralny pewnych społeczeństw doprowadził do tego, iż np., w Rumunji sądy wyrokują pod dyktandem studentów, a we Wiedniu Dziekan Wydziału Prawniczego nie śmie zabronić hakenkreutzlerowskim studentom ogłaszania na Uniwersytecie odezw pogromowych.

No trudno, terror — powiadają mędrcy tego świata. — Któż mu się oprzeć potrafi — mówił już wielki Robespierre.

Płyną sobie lata, płynie krew, przelana przez studentów rumuńskich, rok w rok uchwalają studenci węgierscy, austrjaccy, niemieccy i polscy na swych zjazdach „numerus clausus" dla Żydów, a rządy słuchają, albo udają, iż nie słuchają.

W ostatnich dniach okazało się w tym stanie masowej psychozy czy sugestji sfer kierujących właśnie w Niemczech pewne otrzeźwienie:

Dwa fakty świadczą o tem:

1) Związek studentów pruskich dąży jak wiadomo, do tego, aby stworzyć wszechniemiecki związek, obejmujący studentów niemieckich z różnych krajów. Związek ten ma być ekskluzywny i obejmować wyłącznie aryjczyków.

Pruski minister oświaty dr. Becker przeciwstawił się temu antysemickiemu projektowi, wskazując na to, że prawnie dozwolony jest jedynie taki związek, który obejmuje wszystkich studentów-obywateli niemieckich. Niedawno odbyła się w Honeff konferencja związków akademickich uczelni zachodnio-niemieckich. Konferencja znaczną większością głosów wypowiedziała się przeciwko ekskluzywności rasowej i poparła stanowisko ministra Beckera.

2) Władze uniwersyteckie i to w dotychczasowej siedzibie reakcji monarchistycznej w Monachjum przeciwstawiły się wybujałym tendencjom rozfanatyzowanych studentów, jak żądaniu monopolu czystych aryjczyków na

udział w uroczystości z okazji 100-lecia Uniwersytetu monachijskiego. Profesor Vosler odpowiedział na manifestację malkontentów w referacie p. t.: „Polityka a życie duchowe", w którym zwrócił się przeciwko pozbawieniu polityki podkładu duchowego i prowadzeniu jej przez czynniki nieodpowiedzialne, co powoduje, iż studenci upajają się frazesami i mitami. Ten stan rzeczy wywołuje zjawisko przesadnego radykalizmu, nietolerancji i uporu studentów— zdaniem tedy Uniwersytetu będzie usunięcie tych objawów przez kształcenie młodzieży do samodzielnego myślenia, do samokrytycyzmu.

To znamienne oświadczenie oficjalnego reprezentanta władz akademickich w Niemczech wskazuje, iż rozwydrzenie pajdokracji natrafiło nareszcie na opór.

Opór ten jest tem znamienniejszy, ileże jest poparciem młodzieży domokratycznej, która na zjeździe w Bonn wypowiedziała się za zerwaniem młodzieży z partjami i hasłami monarchistycznemi i reakcyjnemi oraz za wyłączeniem klauzuli narodowościowo - wyznaniowej z ogólnych towarzystw samopomocy akademickiej.

Zmora pajdokracji w znaczeniu terroru młodzieży wobec społeczeństwa ustępuje miejsca młodzieży demokratycznej, pragnącej spółdziałania ze społeczeństwem.

Czy aby większa część młodzieży stanie w tym obozie, to okaże najbliższy czas, a raczej konsekwentne wytrwanie na stanowisku bojowników demokracji. Z całego serca im tego życzymy.

Alfred Gottfried

Wprowadzenie egzaminów prawniczych

wyłącznie przed ferjami.

Ostatnie tygodnie przyniosły młodzieży prawniczej nową niespodziankę: rozporządzenie ministra oświaty p. Bartla, wprowadzające już w roku bieżącym, zasadniczo jeden tylko termin egzaminacyjny, przedwakacyjny, pozostawiając w terminie jesiennym egzamina poprawcze. Wyjątkowo tylko i to z bardzo ważnych powodów, będzie mogła Rada Wydziałowa dopuszczać do egzaminu w terminie jesiennym.

Chodziło tu niewątpliwie odpowiednim czynnikom o „zmuszenie" niejako prawniczej młodzieży do całorocznej pracy, podniesienie jej poziomu naukowego i zawodowego i umożliwienie po całorocznej pracy wypoczynku wakacyjnego, słowem o dobro samej młodzieży, lecz mimo tę całą troskę, nosi powyższe rozporządzenie właśnie cechę niezrozumienia, względnie nieliczenia się z warunkami studjów prawniczych i potrzebami prawniczej młodzieży akad. Stąd miast pomóc, stoi rozporządzenie wprost w sprzeczności z interesami prawniczej młodzieży.

Abstrahując już bowiem od kwestji, czy wobec obecnego systemu studjów wskazane i słuszne jest wprowadzenie tylko terminu przedwakacyjnego — kwestja ta powinna być przedmiotem szerokiej ankiety — pomijając więc tę kwestję zasadniczą, nadanie mocy obowiązującej rozporządzeniem już na obecny rok akad. jest poprostu krzywdą i w praktyce przeprowadzić się nieda.

Wszelkie bowiem zarządzenia, wprowadzające pewne zasadnicze zmiany, winny być ogłaszane na początku roku akad., a to w tym celu, by wpisujący mieli możność zorjentowania się i odpowiedniego ułożenia sobie czasu. Ostatnie zaś rozporządzenie, wydane zupełnie niespodzianie w 3 miesiące po rozpoczęciu roku, stawia prawników w nader ciężkie położenie: albo w ciągu $5^1/_2$ miesięcy przerobić wymagany materjał, albo masowo zapadać na „epidemję egzaminu" i ratować się świadectwami lekarskiemi, kto bowiem zdaje sobie sprawę z warunków naszego systemu, kto wie, ile pracy i czasu zajmują obowiązkowe dziś ćwiczenia, wykłady, nie mówiąc już o pracy seminaryjnej, ten z pewnością zrozumie, że okres $5^1/_2$ miesięcy jest bezwarunkowo zamały. Z tem wszystkiem przy wydaniu rozporządzenia widocznie się nie liczono, a musi chyba autorom zależeć nie tylko na samem zdawaniu egzaminu, ale przedewszystkiem na należytem opanowaniu materjału. Ma też akademik poza nauką uniwersytecką pewne obowiązki społeczne i polityczne, które również nieco czasu wymagają.

Nie można też zapominać o wielkiej liczbie tych z pośród młodzieży prawniczej, którzy cały rok mają stałe zajęcia i poza nauką muszą zarabiać na życie. Prawda, że akademikiem powinien być tylko ten, kto faktycznie studjuje, ale musi się przecież uwzględnić, że zmusza ich do tych zajęć tylko ciężkie położenie materjalne i dla nich wprowadzenie egzaminów tylko w terminie przedwakacyjnym byłoby równoznaczne z utratą roku.

Jeszcze jeden moment, niejako natury etycznej, przemawia za zawieszeniem mocy obowiązującej rozporządzenia na rok bieżący. Przyzwyczaja nas bowiem do używania kłamstw i różnych wykrętów. Przewiduje bowiem możność zdawania wyjątkowo po ferjach na podstawie świadectwa lekarskiego i za zezwoleniem R. W. Jak to zaś będzie wyglądało w praktyce, wiemy

doskonale, wszak tak było przed kilku laty: 75% prawniczej młodzieży (tyle mniej więcej zdaje po wakacjach) nagle „ciężko choruje”, otwiera się wyśmienity sezon dla lekarzy i przedkłada się świadectwa lekarskie. Drogą okrężną, kłamstwem zmusza się akademika dochodzić do celu!

Aut, aut. Albo p. ministrowi chodzi o to, by istniało rozporządzenie, bez względu na to, że w praktyce, przynajmniej w roku obecnym, przeprowadzić go nie można, albo też odpowiednie czynniki z interesami samej młodzieży liczyć się nie chciały.

Jeśli więc odpowiednim czynnikom naprawdę idzie o dobro młodzieży prawniczej, rozporządzenie to należy na rok obecny zawiesić

N. Rosenstein.

Dr. J. Kose

Studenci a robotnicy.

Referat, wygłoszony dn. 28 lipca r. ub. na V Kongresie I. S. S.

(dok.)

Osobiście śledziłem z wielką uwagą rozwój pracy fizycznej studentów, umożliwiającej im kontynowanie studjów w obecnych niezwykle trudnych warunkach życia gospodarczego, a zarazem wprowadzającej ich w świat robotniczy. Jest rzeczą naturalną, iż student po długiej pracy w fabryce lub przedsiębiorstwie górniczem wytwarza sobie lepsze i wolne od uprzedzeń pojęcie o swym towarzyszu pracy, bytującym w takichże, jak i on sam warunkach.

Dzięki usłużności I. S. S. uzyskałem szereg dokumentów, dotyczących stosunków między pracującymi fizycznie studentami (Werkstudentenschaft) a robotniczemi związkami zawodowemi w Niemczech. Jest godne uwagi, jak stopniowo niechęć związków zawodowych względem pracującej studenterji ustępuje miejsca serdecznej życzliwości. Mógłbym okazać list pewnego kierownika związku zawodowego, w którym gorąco jest zalecone czynne spółdziałanie z pracującymi studentami. Zresztą dla tych ostatnich zdobyte w pracy fizycznej doświadczenia są nader cenne, gdyż mają oni zostać w przyszłości inże-

---

Z Międzynarodówki Pracowników Umysłowych.

W końcu 1926 r. odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Naczelnej Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych (C. I. T. I.). Posiedzenie to, oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem przez intelektualistów niemal całego świata oraz przez szereg organizacyj międzynarodowych (Międzynarodowe Biuro Pracy, organizacje akademickie i t. p.), wykazało wprawdzie, iż sprawa organizowania pracowników umysłowych poczyniła znaczne postępy, ale że, z drugiej strony, Konfederacja natrafiła na stale wzmagające się trudności, które spowodowały jeśli nie kryzys, to z pewnością poważne zatamowanie jej działalności.

Tak tedy, mimo iż Konfederacja liczy w obecnym momencie półtora miljona członków, w pewnych krajach nie udało się dotychczas powołać do życia federacyj narodowych (Danja, Szwecja, Norwegja, Portugalja), w innych zaś régime polityczny uniemożliwił swobodną działalność federacyj narodowych (Włochy, Hiszpanja). Nie istnieje także narazie federacja niemiecka, ponieważ znaczny odłam intelektualistów niemieckich, usposobionych reakcyjnie, niechętnem okiem spogląda na organizowanie pracowników umysłowych, upatrując w tej akcji wpływy socjalistyczne i ponieważ akcji tej stoi na przeszkodzie partykularyzm wielu państw Rzeszy Niemieckiej. Wreszcie trzy federacje narodowe uległy rozbiciu bądź wskutek tarć wewnętrznych (Belgja, Szwajcarja), bądź też wskutek przyczyn zewnętrznych (Bułgarja, gdzie rząd prześladuje federację intelektualistów, uwięziwszy jej przywódców. Natomiast słynny profesor Fraser gorąco zainteresował się pracami C. I. T. I. i tworzy obecnie federację narodową w Australji.

Smutne refleksje nasuwa fakt, iż kraje przodujące światu kulturą i cywilizacją bądź nie są w stanie zdobyć się na stworzenie organizacyj intelektualistów (kraje skandynawskie), bądź też wskutek waśni i wybujałej niesforności doprowadziły do upadku już istniejących federacyj. Dziwnem się musi również wydać, iż Żydzi dotyczas nie poczynili żadnej próby dla utworzenia narodowej federacji pracowników umysłowych i że intelektualiści w Palestynie sprawą tą dotąd wcale się nie zainteresowali.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej omawiano wyniki międzynarodowego zjazdu obrony praw własności literackiej, który, jak wiadomo, odbył się w Warszawie. Dalej omawiany był stosunek C. I. T. I. do Międzynarodowego Biura Pracy

nierami lub kierownikami przedsiębiorstw i kierować w tym charakterze robotnikami. Mógłbym przytoczyć szereg faktów, wykazujące dobre wyniki spółdziałania między robotnikami mózgu i mięśni. Ograniczę się wszakże do następujących przykładów:

Przed trzema laty poznałem w Ameryce grupę studentów, którzy pod wpływem Sh. Eddy'ego postanowili spędzić wakacje, jako zwyczajni robotnicy. Studenci owi zdecydowali się utrzymywać wyłącznie za swą pracę. Przeprowadzili się oni do dzielnicy robotniczej, wstąpili do związków zawodowych i urządzili swe życie zupełnie na wzór robotników. Tylko raz tygodniowo zbierali się oni celem wzajemnej wymiany wrażeń. Był to eksperyment nader ciężki, doświadczenia życiowe nader surowe, ale wszyscy członkowie tej grupy stwierdzili, że w ciągu dwuch miesięcy życia robotniczego więcej się nauczyli, aniżeli przez cały czas studjów. Za tym przykładem poszły setki studentów, zaś w roku ubiegłym uniwersytet w Wiscousin przedsięwziął na czas lata wymianę między studentkami a robotnicami. Studentki otrzymały pracę jako służące, terminatorki i robotnice fabryczne, natomiast tamte przesłuchały specjalny kurs na uniwersytecie. Życzyłbym wam, abyście mogli widzieć entuzjazm jednej dziewczyny, która po przesłuchaniu tego kursu wróciła do swej pracy w fabryce.

Inny wypadek miał miejsce w Pradze, gdzie bezdomni studenci postanowili sami sobie wybudować mieszkania*. Możeście już o tym fakcie słyszeli, a może nawet niektórzy widzieli kolonję akademicką Lexna, wybudowaną i zamieszkałą przez 700 studentów. Za przykładem Pragi poszły inne kraje i wiadomo, iż w Agramie studenci także wybudowali sobie piękną kolonję. Szeroka publiczność była niemało zdumiona, widząc studentów przy pracy fizycznej i każdej niedzieli gromadziły się tłumy, aby oglądać studentów medycyny, zajętych kopaniem gruntu lub ciesielstwem. Aby tę ciekawość ludzką zutylitaryzować na rzecz kolonji, studenci ustanowili opłatę wejściową i tą drogą zebrano więcej pieniędzy, aniżeli w tym samym czasie zebrał zarząd ogrodu zoologicznego. Najważniejszem wszakże było zachowanie się robotników. W tym czasie wybuchł strejk w jednej z największych fabryk maszyn. Robotnicy tej fabryki oddali się honorowo na cały czas strejku do dyspozycji studentów.

W książce pani Rose znajduje się również ciekawy rozdział o stosunkach między studentami a robotnikami. Jest istotnie godne podziwu i uznania stanowisko przywódców robotników niemieckich, którzy w okresie bezrobocia zgodzili się na zatrudnienie w przemyśle 20.000

*) Żydowscy studenci w Krakowie również własnoręcznie przyczyniali się do wzniesienia swego domu akademickiego, zaś fundamenty tego domu zostały założone wyłącznie przez akademików. Red.

---

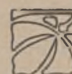
przy Lidze Narodów. Mianowicie, Międzynarodowa Konfereracja Pracowników Umysłowych poczyniła kroki celem uzyskania reprezentancji w Biurze Pracy. Kroki te jednak skończyły się zupełnem niepowodzeniem, gdyż Biuro to definitywnie odrzuciło wniosek o utworzeniu Biura Pracy Umysłowej, a nawet bardzo skromny wniosek, domagający się przydzielenia w charakterze biegłych przedstawicieli pracowników umysłowych do delegacyj rządowych do Biura Pracy. Jest okolicznością charakterystyczną, iż delegacje rządów wypowiedziały się za drugim wnioskiem, przeciwko zaś obu wnioskom głosowali reprezentanci pracodawców i robotników za wyjątkiem francuskiej delegacji robotniczej. Fakt powyższy wywołał śród uczestników Rady Naczelnej C. I. T. I. słuszne rozgoryczenie, które odbiło się głośnem echem w masach pracowników umysłowych wszystkich krajów. Mimo to istnieje jeszcze możliwość obejścia stanowiska Biura Pracy, wskazana przez kierownika Biura, Alberta Thomasa, w liście jego skierowanym do Konfederacji. P. Thomas, znany przyjaciel pracowników umysłowych, doradza pracownikom umysłowym bądź zwrócić się za pośrednictwem federacyj narodowych do odnośnych rządów z propozycją wyznaczenia do oficjalnych delegacyj rządowych przedstawicieli intelektualistów, bądź też zmodyfikować odrzucone przez Biuro wnioski w tym kierunku, aby w konkretnych wypadkach komisje Biura zapraszały delegatów C.I.T.I. lub też poszczególnych federacyj pracowników umysłowych. Propozycje p. Thomasa Rada Naczelna uznała za kompromisy, które nie mogą skłonić pracowników umysłowych do rezygnacji z postulatu utworzenia przy Lidze Narodów Biura Pracy Umysłowej.

Rada Naczelna C. I. T. I. zastanawiała się również nad stosunkiem Konfederacji do Instytutu Spółpracy Umysłowej w Paryżu, przyczem przeciwko Instytutowi podniesiono szereg zarzutów, z których najważniejszym jest, iż Instytut poświęca się niemal wyłącznie sprawie wymiany naukowej. W sprawie tej postanowiono porozumieć się z Instytutem co do jego kompetencji i co do jego zamierzeń na terenie obrony zawodowych interesów pracowników umysłowych.

Wreszcie Rada Naczelna przedyskutowała projekt manifestu propagandowego o celach C. I. T. I. i powzięła szereg doniosłych uchwał organizacyjnych, dotyczących głównie zrzeszenia się pracowników umysłowych.

B. R.

Paryż, w styczniu.



studentów. Wprawdzie nietylko robotnicy darzą sympatją dążenia studentów do pracy. Fakt, który niedawno miał miejsce, dowodzi, że również rządy i pracodawcy chętnie udzielają pomocy pracującym studentom. Jak wiadomo rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił na przybycie do kraju pewnej liczby studentów niemieckich ponad kwotę ustawową z tem, że studenci owi mieli się tam w ciągu 2 lat zajmować pracą fizyczną. Przy wyjeździe tych studentów z Berlina zostali oni pozdrowieni przez przeestawiciela przemysłu niemieckiego, który im specjalnie gorąco zalecił przestudjować stosunki między robotnikami a pracodawcami w Ameryce celem późniejszego wprowadzenia do swej ojczyzny tego ducha spółpracy i spółdziałania, jaki panuje w wielu gałęziach przemysłu amerykańskiego.

Według mego zdania, zjawisko studentów pracujących fizycznie jest symptomem, godnego uwagi, swoistego dążenia do poprawy stosunków między studenterją a klasą robotniczą. Spółczesne życie, a mian., spółczesny stan walki o postęp społeczny wykazuje nam niezbędną konieczność spółpracy wszystkich twórczych klas społeczeństwa. Byłoby fatalnością, gdyby pracownicy mózgu i mięśni nie mogli się zjednoczyć dla spólnej akcji. Nie czuję się powołanym do zalecania pracownikom intelektualnym czy to tworzenia własnych organizacyj, czy też przyłączenia się do związków zawodowych. Sami winni w tem decydować. Mogę tylko z naciskiem zaznaczyć, że w obopólnym interesie i w interesie społecznej sprawiedliwości leży ściśłe spółdziałanie między pracownikami umysłowymi a robotnikami. Na szczęście doszliśmy już do przekonania, iż praca nikogo nie hańbi, choćby to była praca fizyczna. Studenci nie lękają się pracy fizycznej i coraz bardziej się przekonywują, iż ich wykształcenie nadaje im nietylko tytuł do przywilejów, ale nakłada też na nich obowiązki względem mniej wykształconych warstw społecznych. W wielu wypadkach studenci, w swych wolnych chwilach, już się poświęcają pracy śród robotników i młodzieży robotniczej. Liczni akademicy z pewnością niejedną niedzielę oddali pracy oświatowej, a i wyższe uczelnie coraz bardziej zajmują się szerzeniem wiedzy w kołach robotniczych. Coraz potężniejąca doniosłość problemów socjalnych stwarza dla studentów obowiązek dokładnego poznawania świata roboczego i psychologji robotnika. Oczywiście, student nie chce biernie przejmować cudzych poglądów, lecz pragnie sam poznać panujące stosunki. Najlepszą po tem okazją jest praca fizyczna studentów.

Przed moim przybyciem na kongres czytałem w „Grande Revue" ciekawy artykuł Justin Godart'a, b. francuskiego ministra pracy, p. t. „Jedność robotników". Godart, którego nie można posądzić o nieprzyjaźń względem pracowników umysłowych, który — przeciwnie — nie opuścił żadnej sposobności do obrony interesów tych pracowników, maluje nader rzeczowo następujące przyczyny, które dotychczas hamują osiągnięcie tej jedności: brak solidarności, błędne lub zacofane ujęcie istoty ruchu zawodowego oraz uprzedzenia arystokratyczne. Jako przykład, przytacza Godart odpowiedzi, otrzymane przez Gastona Picard'a od spółczesnych pisarzy na pytania pewnej ankiety w sprawie wielkiej nędzy literatów we Francji. Było wprost przykro czytać, jak wiele niezrozumienia dla klasy robotniczej wykazali ci intelektualiści. Niestety, idzie mu raczej o wielki egoizm, aniżeli o niezrozumienie. Godart proponuje celem poprawy sytuacji pracowników umysłowych następujące reformy: rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego na pracowników umysłowych oraz całkowite równouprawnienie tych pracowników z robotnikami na polu organizacji i ochrony pracy wobec instancyj państwowych i międzynarodowych. Już w 1921 r. na kongresie Międzynarodówki Związków Zawodowych słusznie wyraził się Cole na temat stosunków między robotnikami a pracownikami umysłowymi: „klucz do tego zagadnienia leży w zachowaniu się pracowników umysłowych odnośnie demokratyzacji ustroju przemysłowego... Rola pracowników umysłowych wewnątrz samorządu przemysłowego będzie taką, jaką sobie sami ukształtują". Godart tedy zwraca się do pracowników intelektualnych z apelem poparcia procesu gruntownej przebudowy ustroju społecznego na drodze pokojowej, procesu, który się i tak ziści, skoro robotnicy się zjednoczą i przejmą na siebie część odpowiedzialności za kierownictwo przedsiębiorstw przemysłowych

Nie mógłbym lepiej zakończyć niniejszego referatu, jak przytoczeniem słów tegoż autora: „Pracownicy umysłowi stracili swój właściwy i najpewniejszy punkt oparcia, ponieważ trzymają się zdala od robotników fizycznych. Aby ten błąd naprawić, nie powinni się cofnąć przed zastosowaniem tychże środków, jakich używali robotnicy w walce o swą emancypację: ustawodawstwa socjalnego, organizowania się w formie związków zawodowych, spółdzielczości". Na tej drodze dojść można do istotnej i owocnej jedności. Chciejmy wierzyć, iż postępowi studenci, zjednoczeni w organizacji International Student Service, dołożą wszelkich starań do realizacji tego pięknego i brzemiennego w błogosławione skutki zadania.

Walka Rządu z Politechniką Warszawską.

Już oddawna opinja społeczna alarmowana była niepokojącemi wieściami o niebezpieczeństwach, zawisłych nad Politechniką Warszawską. Pogłoski te wszakże były tak niedorzeczne, iż przyjmowano je z niedowierzaniem, a często wręcz z uśmiechem sceptycznym. Mówiono o możliwości ograniczenia pracy naukowej na Politechnice, słyszało się nawet poprostu o groźbie zamknięcia tej najpoważniejszej w Polsce uczelni technicznej, a pogłoski te tak uporczywie się trzymały, że wreszcie nawet najwięksi sceptycy musieli uwierzyć, iż coś się jednak kryje za temi pogłoskami.

Obecnie dr. Jan Zawidzki, prof. Politechniki Warszawskiej, b. kierownik Min. W. R. i O. P., potwierdził w całej rozciągłości słuszność tych nieprawdopodobnych wprost pogłosek. Mian.: na półkach księgarskich ukazała się broszura prof. Zawidzkiego p. t. „Zagrożenie bytu Politechniki Warszawskiej", która stanowi doniosły dokument. Prof. Zawidzki w broszurze swej, opierając się wyłącznie na rzeczowych argumentach cyfr i tablic porównawczych, wykazuje, iż od lat kilku departament szkół wyższych w Min. W. R. i O. P. toczy zawziętą walkę z Politechniką Warszawską. Prof. Zawidzki nie tłumaczy nam powodów tej walki Rządu z Politechniką, walki, której, zresztą, żadne powody nie mogłyby wytłumaczyć, bowiem jej jedynym kozłem ofiarnym może być tylko przyszłość Państwa i los tysięcy studentów. Ale widocznie Min. W. R. i O. P. nie troszczy się zbytnio o takie dronostki.

Z tablic, podanych przez prof. Zawidzkiego widzimy, iż cały ciężar oszczędności w dziale wydatków osobowych na personel pedagogiczny, spadł niemal wyłącznie na Politechnikę Warszawską: na 4 skreślone katedry przypadają na Politechnikę Warszawską — 3, czyli 75%; na 46 skreślonych asystentur przypada na tę uczelnię — 33, a więc ok. 72%. A skreśleń tych dokonano pod pozorem oszczędności w tym samym czasie, kiedy innym uczelniom dodano 16 katedr i 3 asystentury!

Jaką wskutek tego krzywdę wyrządzono młodzieży, studjującej na Politechnice niechaj świadczą następujące cyfry z broszurki prof. Zawidzkiego, sporządzone na podstawie danych urzędowych: w Politechnice Warszawskiej przypada na każdego proferora 61 studentów, zaś w Politechnice Lwowskiej niespełna 19! Na każdego asystenta Politechniki Warsz. przypada po 24 studentów, podczas gdy w Politechnice Lwowskiej odnośna cyfra studentów nie dochodzi do 12, zaś w pozostałych dwuch uczelniach technicznych w Polsce nie przekracza 15!

Cyfry powyższe są dla W. R. i O. P. wprost druzgocące. Ale nabierają one całkiem specyficznego posmaku, gdy czytamy w broszurce prof. Zawidzkiego przepojony goryczą apel do sfer technicznych i przemysłowych o pomoc dla Politechniki Warsznwskiej i o wywarcie presji na Rząd, aby zaprzestano wreszcie walki z Politechniką stołeczną. Apel ten świadczy, iż odnośne czynniki Politechniki straciły już całkowicie wiarę w możność „pokojowego" załatwienia sporu bezpośrednio z Ministerstwem, że nie widzą już one innego ratunku dla zagrożonej przez zaciekłość ministerjalną uczelni, jak szukanie ochrony wprost u społeczeństwa, któremu w tym celu zmuszone były wyjawić całą nagą, kompromitującą prawdę, tak długo, tak cierpliwie, niemal do ostateczności ukrywaną.

Na ten apel społeczeństwo nie może odpowiedzieć obojętnością

KPINY!

Motto: Art. 119 Konstytucji:
Nauka w szkołach państwowych
i samorządowych jest bezpłatna

Poco się łudzić? Złudne słowa o równości, o konieczności uzyskania największej ilości sił fachowych dla młodego państwa, są dobre — na wiecach, na arenie sejmowej — ale nie w rzeczywistości.

Nie należy też ani na sekundę przypuszczać, że tych parę słów tu przytoczonych będzie miało jakieś realne skutki. Artykuł lub wiec protestacyjny. nie dochodzi do kompetentnych dygnitarzy, bo ci są ślepi i głusi na wszelkie żale i protesty.

Przytoczony tu dokument posiada wartość dla zbieracza dziwolągów, dla antykwarjusza i wielbiciela kurjosów, bo taki rzadki okaz kultury zjawia się raz na 100 lat.

Z obowiązku dziennikarskiego i reporterskiego należy zapodać, gdzie ten antyk się pojawił. W skrzynce dla wiadomości urzędowych kwestury Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Treść dosłowna odnośnych ustępów, brzmi:

L. 1564. 19 stycznia

Do Kwestury Uniw. Jana Kazimierza do rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 6. stycz. 1927. L. 3938-4.

Celem ujednostajnienia obliczenia pobierania i rozdziału opłat, związanych z nostryfikacją dyplomów zagranicznych, zarządza się:

1) opłatę za przewód nostryfikacyjny w wysokości 150 zł. opłaca się na wstępie, przed złożeniem podania o dopuszczenie do nostryfikacji:

2) W razie niepomyślnego załatwienia sprawy przez Radę wydziałową, czyli w razie niedopuszczenia do aktu nostryfikacjnego wogóle, opłata ta przepada i nie zostanie zwróconą kandydatowi, albowiem komisja swe czynności wykonała,

Za dziekanat: mp. Cieszyński.

WRAŻENIA Z ALGIERU.

(List drugi)

Wybrałem się z kilku kolegami w Jom-Kipur do synagogi w Algierze, ponieważ słyszałem wiele ciekawego o sposobie odprawiania modłów przez tutejszych Żydów. Synagoga, zbudowana niemal przed 100 laty, utrzymana jest w stylu wschodnim. Mieści się ona w pobliżu brudnej dzielnicy arabskiej, wskutek tego wrzaski przekupniów arabskich, docierających ze swemi towarami aż do samej świątyni, zagłuszają często słowa modlitwy. Wnętrze synagogi jest bardzo skromne, ale tuż przy wejściu rzucają się w oczy dwie ogromne piękne tablice z napisem' „A nos gloricux fils, 1914-1918". Na tablicach wyryte są nazwiska blisko 500 młodzieńców żydowskich, poległych w czasie wojny światowej, w obronie Francji. Patrjotyzm Żydów algierskich jest zresztą ogólnie we Francji znany. Ale też nic w tem niema dziwnego: Francja jest dla nich prawdziwą dobrą matką, chociaż czasami nawet tutaj można napotkać w administracji urzędnika antysemitę.

Natomiast Arabowie naogół dość niechętnem okiem spoglądają na Żydów, ponieważ ci ostatni uważają się za Francuzów i ponieważ dzierżą oni w swych rękach niemal cały handel.

Modły poprzedziło francuskie przemówienie nadrabina, który nawoływał do ufundowania pomnika Żydom algierskim, poległym w czasie wojny. Po tem przemówieniu zaczęto deklarować ofiary, przyczem nazwiska ofiarodawców i wysokość ofiarowanyeh kwot wywoływane były w żargonie arabsko-hiszpanjolskim. Same modły odprawia się w sposób następujący: zamiast naszego jednego „chazena" jest tutaj trzech; jeden zaczyna modlitwę, w odpowiedniem miejscu na znak gabe'go lub szamesa zebrani powtarzają monotonnym chórem tefiloth, następnie modli się drugi „chazen, znów chóralne tefiloth, wreszcie trzeci „chazen" tefiloth i tak wciąż w kółko... Robi to na nas dziwaczne wrażenie i w pierwszej chwili Żyd europejski nie może się zorjentować, co się tu dzieje, zwłaszcza, iż od czasu do czasu wybucha kłótnia między „chazenami". bowiem każdy chce „mówić" więcej od innych. Zauważyłem, że modlący się naogół nie orjentuje się w literach, nieliczni tylko rozumieją ich treść. Kobiety tutejsze nie modlą się, jeno przysłuchują się modlitwom z balkonu, przeznaczonego specjalnie dla nich. Monotonność modlitw przerywana jest czasami przez chór chłopców, ubranych w bice i śpiewających smętne melodje wschodnie, przez kłótnie „chazenów" i przez szamesa w kapeluszu napoleońskim, nawołującego do porządku i spokoju.

Żydzi tutejsi nie wstydzą się swej religji, owszem, z pewną dumą mówią o swem pochodzeniu i o narodzie żydowskim. Rabini i „Szochetowie", których tu spotkałem nie bardzo jednak przestrzegają świętości soboty. Zewnętrznie niczem nie różnią się od innych żydów, w przeciwieństwie do krajów Wschodniej Europy. Spotkałem ciekawy typ „szocheta": w dzień jest on konduktorem tramwajów elektrycznych, wieczorami jest „mełamedem", natomiast w roli rzezaka występuje zrzadka tylko, ponieważ nie zwraca się tutaj wcale uwagi na... koszerne mięso. Sprawy żydowskie ogromnie interesują tych wygnańców inkwizycji hiszpańskiej. Aczkolwiek język hebrajski znają słabo, o żydowskim zaś pojęcia nawet nie mają, wiedzą dokładnie o walce Żydów Wschodniej Europy o prawa narodowe i chętnie pytają o wyjaśnienia. Język hebrajski używany jest tutaj w narzeczu sefardyjskiem, zaś w korespondencji, która się przeważnie toczy w żargonie arabsko-hiszpanjolskim, używają alfabetu hebrajskiego wedlug wzoru Raszi. Specyficznych zagadnień żydowskich mają Żydzi tutejsi niewiele, ale Sjonizm dotarł tutaj i zapuścił głębokie korzenie.

Słyszycie? Komisja swe czynności wykonała! Obecnie należy zapytać członków Rad nadzorczych finansowych istytucyj, ile wynoszą tantjemy za jedno posiedzenie.

Należy zawiadomić władze skarbowe, że jedno roztrzygnięcie o nieprzyjęciu nostryfikacji, przynosi dochodu 150 zł. Komisji.

Stawiam wniosek do Min. W. R. i O. P,, by rostrzygnięcie przychylne kosztowało 1.500 zł. i aby za każdy dzień studjów zagranicą uiszczał student, polski obywatel, nieprzyjęty na polski uniwersytet i dlatego tułający się na obczyźnie, podatek w odpowiedniej wysokości.

Za każde wejście do Dziekanatu po informację co do nostryfikacji, należałoby ustalić stempel, uiszczany przed sformułowaniem zapytania, a w rązie odmówienia odpowiedzi stempel przepada, bo urzędnik, słuchając petenta, wykonał swe czynności.

Nie dość, że po kilku latach, zwykle chłodnych i głodnych, czeka na absolwenta okres nostryfikacji, na który też musi czekać dwa lata, to każda próba uzyskania nostryfikacji, pomyślna lub niepomyślna, kosztuje 150 zł.

Co za drobnostka 150 zł. Zaledwie owoc miesięczny sześciu godzin lekcji, lub pensja urzędnika 11-tej rangi, lub starszego urzędnika poważnych bankowych instytucyj.

Szalenie mozolne i niesłychanie uciążliwe muszą być czynności Komisji, która swe obowiązki spełniła i dzieli się słuszną nagrodą.

Skąd studenci mają brać pieniądze, to jest ich sprawa. Mogą kraść, rabować, albo niech z ukończonymi studjami jadą tam, gdzie pieprz rośnie!

Rozporządzenie, bumaga, ot, co jest podstawą praworządności,

Bo Komisja swe funkcje spełniła!

F. Tauber

זיך צו ווידמען דער יידישער פילאָלאָגיע. זעלבסטפארשטענדלעך, חשובער שרייבער, פון די „ליט. בלעט.", האָב איך אויך איינגערעכנט אין די דאָזיקע קוואליפיקאציעס דאָס קענען „עברי"; איך בין געווען און בין ווייטער איבערצייגט, אז צווישן 6.000 יידישע סטודענטן אין פוילן וועלן זיך געוויס נעפינען עטלעכע צענדליק, וואָס קענען „עברי". און אויב דער שרייבער פון די „ליט. בלעט.". מיינט אנדערש, — איז דאָס אָדער נאַיוויטעט אָדער פשוט בייזוויליקייט.

און איצט צום עצם ענין. פארוואָס זאָל מען נישט וועלן מודה זיין, אז די דאָזאָרעס, ליטעראטן, פארטייפאָליטיקער, עמיגראציע און „אָרט"-ספעציאליסטן און סתם-געזעלשאפטלעכע טוער א. א. וו. א. א. וו., וועלכע האָבן זיך אגב אורחא פארנומען מיט יידישער פילאָלאָגיע,— האָבן נישט געקאָנט קיין סך אויפטון אויף דעם דאָזיקן געביט, ווייל עס האָט זיי מייסטנס געפעלט די אלגעמיין-וויסנשאַפטלעכע פאָרבערייטונג און די באהערשונג פון די מאָדערנע פאָרשונגס-מעטאָדן אין דער שפראַך-וויסנשאפט? געוויס, עס טרעפן זיך אָפטמאָל אויטאָדידאַקטן, וועלכע קאָנען אויך א סך וויסנשאַפטלעך לייסטן, אָבער דאָס איז דאָך נישט דער נאָרמאלער וועג צו דער וויסנשאפט און אויף אזא יסוד קאָן מען זי נישט בויען. ביי דער יידישער פילאָלאָגיע איז די וויסנשאפטלעכע פאָרבערייטונג נאָך א סך קאָמפליצירטער, ווי ביי דער פילאָלאָגיע פון אנדערע שפראכן, ווייל דערצו איז נויטיק דאָס שטודיום פון דער דייטשער דיאלעקטאָלאָגיע, צ. א. מייסטנס פון דער אלעמאנישער און פראַנקאָנישער, פון וועלכער די יידישע שפראַך האָט זיך אנטוויקלט, און דאָס פירט ווייטער צום שטודיום פון דער גערמאניסטיק אינדאָגערמאניסטיק און סאנסקריט. און די פאַנעטיק? און די "זאצן-בוי"לערע? און גרונטלעכע ידיעות אין העברעיש, איך מיין פיל גרונטלעכערע ווי אביסל „עברי"?

מען טאָר נישט פאַרגעסן, אז יידישע פילאָלאָגיע איז נישט בלויז ליבע צו „מאַמע לשון", נאָר א שטרענגע און פאראנטוואָרטלעכע וויסנשאַפטלעכע דיסציפלין.

און אויב דער שרייבער פון די „ליט. בלעט." וואָלט געהאַט א וויסנשאפטלעכן חוש און וואָלט נישט געוועזן אזוי „בעלעטריסטיש", — אומפאראנטוואָרטלעך אין דער באהאנדלונג פון ערנסטע פראָבלעמען, וואָלט ער זיכער באַגריסט יעדע וויסנשאפטלעכע איניציאטיוו לטובת דעם וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט, בפרט נאָך, אז זי שטאמט פון יידישע אקאדעמיקער.

ד"ר רפאל לעמקין

זיי ווייסן באַלד, פון אַן ערשטן טאָג צו וואָס זיי קומען שטודירן, בעת דער סטודענט טוט דאָס ערשטע יאָר גאָרנישט און זוכט ערשט זיין ריכטיקן פאַקולטעט; דעם צווייטן יאָר הויבט ער זיך אָן איינהערן, און ערשט דעם דריטן הויבט ער אָן זיך לערנען... פאַראַן שוין אין ענגלאַנד פרויען־אַדוואָקאַטן; פאַראַן אַ רייע גוטע דאָקטוירים־פרויען; ווער שמועסט שוין פון דער אַרמיי לערערקעס; ענדלעך איז ענגלאַנד דאָס קלאַסישע לאַנד פון שרייבערקעס און זשורנאַליסטקעס. איך האָב פיינט, ווי דעם טויט, ראָמאַנען געשריבן דורך פרויען; נישט לאַנג האָב איך אָבער מיט באַגייסטערונג געלייענט דעם פראַכטפולן ראָמאַן פון דאָס יונגע ענגלישע מיידל ט. קענעדי, „די געטרייע נימפע“ און כ׳בין געקומען צו דער איבערצייגונג, אַז פרויען קענען שרייבן, און פיין שרייבן (סעלמאַ לאַגערלעף האָט מיך גראָד נישט איבערצייגט).

דער וויצע־קאַנצלער האָט געטענהט, אַז מען דאַרף באַזייטיקן סטודענטקעס פון די אוניווערסיטעטן, אָדער לכל־הפחות איינפירן אַ פראָצענט־נאָרמע פאַר זיי; דער מאָטיוו איז געווען, אַז זייער צאָל וואַקסט נישט פראָפאָרציאָנעל צו דער אַלגעמיינער צאָל סטודענטן, און אויב ס׳זאָל אַזוי ווייטער גיין, וועלן די אוניווערסיטעטן פארלירן זייער כאַראַקטער... היי־יאָר האָט די צאָל סטודענטקעס אין אָקספאָרד דערגרייכט דעם מאַקסימום: 750 סטודענטקעס וואָס מאַכט אויס אַ פינפטל פון דער אַלגעמיינער צאָל סטודענטן אין אָקספאָרד. אין קעמברידזש איז אַ קלענערער פראָצענט פרויען: 500, און קעמברידזש פאַרמאָגט מער סטודענטן, ווי אָקספאָרד.

דילעטאנטיזם אדער „בעלעטריסטישע“ אומפאראנטווארטלעכקייט

(אַן ענטפער די „ליטעראַרישע בלעטער“)

אין מיין אַרטיקל „דער יידישער אַקאַדעמיקער און דער וויסנשאַפטלעכער אינסטיטוט“, וואָס איז פאַרעפנטלעכט געוואָרן אין דער „טריבונאַ אַקאַדעמיצקאַ“, האָב איך צ. א. אָנגעוויזן, אַז דער אַקאַדעמיקער־פילאָלאָג דאַרף אויסנוצן פאַר דער יידישער שפראַכוויסנשאַפט זיין וויסנשאַפטלעכע פאָרבאַרייטונג און די פילאָלאָגישע פאָרשונגס־מעטאָדן, וועלכע ער ערווערבט אין אוניווערסיטעט. איך האָב אגב אורחא באַמערקט, אַז דאָס געביט פון דער יידישער פילאָלאָגיע וואַרט נאָך אויף די ריכטיקע ספעציאַליסטן־פאָרשער, ווייל ביז איצט ווערט עס באַהאַנדלט על פי רוב אַלס אַ זייטיקע דילעטאַנטישע באַשעפטיקונג דורך פאַרשידענע יידישע קולטורעלע, פאָליטישע און געזעלשאַפטלעכע עסקנים, וועלכע האָבן נישט די אַלגעמיינע וויסנשאַפטלעכע פאָרבאַרייטונג צו דער דאָזיקער אַרבעט.

די דאָזיקע ווערטער מיינע האָבן, קענטיק, שטאַרק אָנגערירט די וויסנשאַפטלעכע „מאַיעסטעט“ פון אונזערע היימישע פילאָלאָגן. די „ליטעראַרישע בלעטער“ פון 4־טן פעברואַר וואַרפן פאָר די יידישע אַקאַדעמיקער, אַז זיי קענען נישט קיין „עברי“ (דער שרייבער פאַררופט זיך אויף דעם פראָטעסט, וואָס די יידישע אַקאַדעמיקער האָבן געשריבן קעגן די ה״ה ב. מיכאַלעוויטש און ל. פינקעלשטיין אין אַ „מערקווירדיקן“ יידישן סטיל). פון דעם וויל דער שרייבער פון די „ליט. בלעט.“ אַרויסדרינגען, אַז יידישע אַקאַדעמיקער דאַרפן זיך אין די ענינים פון יידישער פילאָלאָגיע נישט מישן.

איך מוז מודה זיין, אַז דער שרייבער פון די „ליטעראַרישע בלעטער“ האָט מיך איבערצייגט; יאָ, ער האָט מיך אַן איבעריק מאָל איבערצייגט... אין דער ריכטיקייט פון מיין מיינונג וועגן אונזער היימישן פילאָלאָגישן דילעטאַנטיזם.

איז עס דען נישט דילעטאַנטיזם, ווען מען פאַרמישט די באַגריפן פון וויסנשאַפטלעכער שפראַך־פאָרשונג מיט דער פ ר אַ ק ט י ש ע ר באַהערשונג פון אַ שפראַך?

צי ווייסט נישט דער שרייבער פון די „ליטעראַרישע בלעטער“, אַז די פילאָלאָגן־ספעציאַליסטן באַהערשן נישט אַלע מאָל פ ר אַ ק ט י ש די שפראַכן וועלכע זיי פאָרשן טעאָרעטיש און, אַז אין דעם באַשטייט דער אונטערשיד צווישן פילאָלאָגיע און לינגוויסטיק?

געוויס, פון יידישע פילאָלאָגן דאַרף מען פאָדערן, אַז זיי זאָלן אויך פראַקטיש באַהערשן די יידישע שפראַך, אָבער דאָס איז נישט קיין אַ ב ס אָ ל ו ט ע ר פאַרבעדינג פאַר וויסנשאַפטלעכער אַרבעט. און ווען מיר רעדן וועגן דעם וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט, האָבן מיר דאָך אין זינען נאָר די ריינע וויסנשאַפטלעכע אַרבעט.

און נאָך עפעס: ריינע וויסנשאַפטלעכע אַרבעט איז אַ זאַך פאַר י ח י ד י ם און נישט פאַר דער מאַסע, נישט אַפילו פאַר דער אַקאַדעמיקער־מאַסע, וואָס גרייט זיך צו אירע פראַקטישע באַרופן. די וויסנשאַפט פאָדערט, אַז מען זאָל איר אָפפערן דאָס גאַנצע לעבן, נישט געטיילט און נישט צעברעקלט דורך פאַרשידענע פראַקטישע באַרופן און זייטיקע באַשעפטיקונגען. און ווען איך האָב נעשריבן וועגן דער אָרגאַניזירונג פון סעמינאַרן פאַר יידישער פילאָלאָגיע אין די באַזונדערע אַקאַדעמישע צענטרן, האָב איך געהאַט אין זינען בלויז עטלעכע צענדליק יידישע אַקאַדעמיקער־פילאָלאָגן, (חייל דער שרייבער פון די „ליט. בלעט.“ מעג טאַקע וויסן, אַז די ערנסטע וויסנשאַפטלעכע אַרבעט ווערט געפירט אין די אוניווערסיטעטן אין באַזונדערע סעמינאַרן, וועלכע באַשטייט פון אַ קליינעם און ענג־געשלאָסענעם סטודענטן קרייז), וועלכע האָבן די נויטיקע וויסנשאַפטלעכע קוואַליפיקאַציעס און דעם ווילן

האָט פאַרפלאַנצט אין יונגע, יידישע הערצער און מוחות װעלן בליען און אַרויסגעבן פולע און זאַפטיקע פרוכטן, אַז די װערטער פון גרויסן ייד, מענטש און פירער װעלן שטענדיק װוינען טיף אין אונזערע הערצער און עקבערן אונזערע מוחות, — אַ ריז איז געפאַלן.

דער גרויסער עמוד־האש איז פאַרלאָשן געװאָרן.

אָבער די גרויסע צאָל אומבאַקאַנטע תּלמידים — פאָלק װאָס ער האָט איבערגעלאָזט, װעלן גיין אין זיינע װעגן און פאַרטיפן זיך אין די פאַרצװייגטע און באַװאַקסענע אחד־העם־װעלדער, אַ װוּ ס׳ליגן אָנגעזאַמלט גאַנצע הויפנס געדאַנקען און שטרעבונגען.

משה פאָליאַקעװיטש

מאקס עריק

ענגלישע אוניװערסיטעטן.

(אַ בריװ פון ענגלאַנד)

מיר דרוקן איבער די דאָזיקע אינטערעסאַנטע קאָרעספּאָנדענץ פון לאָדזער „נייער פאָלקסבלאַט“. רעד.

עס האָט זיך אָנגעהויבן דער לערניאָר, און די גאַסן פון אָקספאָרד זענען פול מיט יונגעלייט אין „ליידי־סקאָלערט“, סטודענטקעס, די בחורים טראָגן אומבאַשרייבלעך ברייטע לאַנגגע הויזן, װאָס הייסן אין ענגלאַנד „אָקספאָרד־הויזן“; אַ טייל טראָגט װידער קורצע הויזן, װאָס דערמאָנען אָבער אויך די רוסישע שאַראַװאַרן. איבער די פלייצעס אַריבערגעװאָרפן אַ חאַלב־גלחישע פעלערינקע, װאָס שטאַמט נאָך פון דעם מיטלאַלטער; דאָ מוזן די סטודענטן קומען צו די לעקציעס אין אַקאַדעמישער אוניפאָרם, װעלכע באַשטייט פון אָט דער פעלערינקע און אַ מאָדנעם לעכערלעכן קיטל — אַ לאַנגער פלאַטשיקער קװאַדראַט אויף אַ שװאַרצער קאַפּל. דאָס היטל האָט מען פיינט, און ס׳איז צוליב דעם אַריין אין מאָדע גיין גאָר אָן אַ היטל, אפילו אין דער װינטערדיקער קעלט. די פעלערינקע אָבער איז באַקװעם, און איינער מאַכט פון איר אַ מין שאַל אַרום דעם האַלז, דער צװייטער פאַרװאַרפט זי אויפן אָרעם, און אויך די סטודענטקעס טראָגן די זעלביקע פעלערינקעס, מער נישט די היטלעך האָבן די סטודענטקעס איבערגעאַרבעט אין אַ מין מאַטשעיאָװקע, זיי זענען איבערצייגט אַז ס׳קליידט זיי שטאַרק, און טראָגן זי כסדר.

אין קעגנזאַץ צו דער מערהייט פון די דייטשע סטודענטן, פון װעלכע עס שטינקט פאַר אַ מייל נאַרישע חוצפה און זינלאָזע פאַראַכטונג צו אַלץ, װאָס שטייט מחוץ די ד׳ אמות פון דעם בורשישן מיקראָסקאָפּישן שכל, איז דער ענגלישער סטודענט קודם־כּל העפלאַך און גוטמוטיק. טיפע און קלוגע העפלאַכקייט איז בכלל כאַראַקטעריסטיש פאַרן ענגלענדער אין זיין לאַנד; איך האָב נישט באַמערקט, אַז ענגלענדער זאָלן אַרויסגיין פון אַ קראָם. פון אַ בּיוראָ, און נישט צוהאַלטן די טיר, אפשר װעט אַ צװייטער, װאָס גייט נאָך. זיין נישט באַקװעם, קיינער װעט דאָ נישט אויפשטיין אין דער באַן פאַר אַ יונגער מיידל (זי װאָלט זיך, אגב, באַליידיקט), אָבער תּמיד װעט מען אָפּגעבן דעם פּלאַץ אַן עלטערן מענטשן, אַזוי איז אויך דער ענגלישער סטודענט אָפנהערציק, צוגעלאָזט צו מענטשן. און קודם־כּל אומבאַשרייבלעך לעבנספריידיק. מן־הסתם דערפאַר, װאָס ס׳פעלט זיי גאָרנישט; געזונט און כּוח אָטעמט פון זיי, הלוואי אויף אַלע יידן געזאָגט.

עס איז נישט לאַנג, װי פרויען זענען געװאָרן אַ פעסטער, שטענדיקער באַשטאַנדטייל פון ענגלישע אוניװערסיטעטן, און נאָך עד־היום האָט נישט די פרוי פולע אַקאַדעמישע רעכט. מיט אַ פּאָר טעג צוריק איז פענסיאָנירט געװאָרן, צוליב זיין הויכער עלטער, דער װיצע־קאַנצלער (אַלזאָ אַ מין פּראָ־רעקטאָר) פון אָקספאָרדער אוניװערסיטעט. זיין אָפּשייד־רעדע איז געװען פול מיט זילזולים געגן פרויען־סטודענטקעס און האָט זיך געענדיקט מיט אַ קאַטעגאָרישער פאָדערונג צו באַזייטיקן פרויען פון דעם אַקאַדעמישן לעבן.

דאָס בינט זיך מיט אַ װיכטיטער עקאָנאָמישער ערשיינונג, װאָס באַמערקט זיך אין דעם ענגלישן לעבן די לעצטע יאָרן: נישט נאָר האָט די פרוי זינט דער מלחמה, — אויף אַ נאַטירלעכן אופן אַלס קאַטעגאָרישער אימפּעראַטיװ פון די געענדערטע עקאָנאָמישע באַציונגען און נישט אַלס רעזולטאַט פון דעם פּאָליטישן קאַמף פון די סופראַזשיסטקעס — דערװאָרבן פולע פּאָליטישע רעכט, נאָר זי אויך אַלץ טיפער, אַלץ גרונטלעכער אַריינגעדרונגען אין אַ סך צװייגן פון דעם פּראָדוקציע־פּראָצעס אין לאַנד. פאַראַן שוין אַ רייע צװייגן פון דער אינדוסטריע און האנדל, װאָס זענען אינגאַנצן ריין פון מענער, װעלכע די פרויען האָבן אינגאַנצן איינגענומען; פאַראַן געביטן, אין װעלכע זיי זענען די מערהייט; פאַראַן װידער בראַנזשעס, װוּ זיי דרינגיין אַריין, לאַנגזאַם, אָבער עקשנותדיק. דער כּלל איז: האָט די פרוי װען־עס־איז אַריינגעשטעקט אַ פוס, פאַרכאַפּט זי פון יאָר צו יאָר אַלץ פעסטער די פּאָזיציע, און שטויסט סיסטעמאַטיש דעם מאַנסביל, קודם־כּל צוליב דער ביליקייט פון איר אַרבעט; דאָס זעלביקע איז אין די פרייע פּראָפעסיעס. אַ פּאָרשטעער פון דער ענגלישער סטודענטנשאַפט האָט נישט לאַנג ערקלערט, אַז די סטודענטקעס לערנען זיך בעסער, װי די מענער; זיי אָרדנען זיך איין בעסער, פּראַקטישער, ביליקער; דאָס געזעשאַפטלעכע לעבן קאָסט זיי װייניקער;

אָט די דאָזיקע מערב־אייראָפּעישע יידן, וועלכע האָבן זיך אָפּגעריסן פון היימישן וואָרצל און פאַרקריפּלען דאַדורך זייער אייגענע נשמה, וואַרפט ער פאָר: „עבדות בתוך חרות״. ער האָט געוואָלט די אייגענע, מזרח־פאַרדרימלטע יידן אויפוועקן, אַרויסשלעפּן זיי פון דער אייגענער בלאָטע און די מכלומרשטע באַפרייטע מערב־יידן אָפּרייסן פון דעם פרעמדן ברונעם און פירן זיי אויפן וועג צו זיך אַליין, צום אייגענעם פאָלק און אייגענער קולטור.

פון די ביידע טיפּן וויל ער שאַפן אַ פרייען מענטש, וועמענס זאָרג זאָל נישט זיין דערגרייכן דעם שטאַפּל פון דעם פרעמדן קולטור־מענטש, נאָר וועלכער זאָל זיין פעיק צו אייגענע, באַהאַלטענע, גייסטיקע אוצרות אויסצונוצן און אין זיי פאַרפולקאָמען זיך.

זיין ציל איז געווען: באַפרייען דעם פאָלקס־גייסט, פירן אים צום אייגענעם וועג, צונויפזאַמלען די אייגענע פאָלקס־עשירות, פאַרבינדן אַלע מיט איין ווילן און שאַפן דעם מרכז־רוחני. דער מרכז־רוחני קען נאָר געשאַפן ווערן אין ארץ־ישראל, ווו ס'וואָלט זיך געקאָנט קאָנצענטרירן דער נאַציאָנאַלער גייסט, וועלכער וועט ווירקן אין משך פון דורות אויף אַלע יידן אין גאָר דער וועלט.

אחד־העם איז געווען אַ מענטש מיט אַ שטאַרקן ווילן, וואָס ווייסט נישט פון קאָמפּראָמיסן; זיינע ווערטער זענען געווען שטאָל־אייזן און האָבן פאַרמאָגט אין זיך אַ באַפעלערישן און א איבערצייגנדן טאָן.

אויף די חורבות פון איינגעפאַלענעם און פאַרפוילטן, וויל ער בויען אַ פּרעכטיקן פּאַלאַץ — מרכז רוחני — דער בשותפותדיקער קוואַל פאַר קולטור און וויסן.

אחד־העם איז געווען דורך און דורך עוואָלוציאָנער. ער האָט נישט געגלויבט אין דער מעגלעכקייט פון ראַדיקאַלע ענדערונגען, אין פּלוצלעכע און שנעלע טוישונגען אין לעבן פון גייסט.

פאַר אים דאַרף אַלץ זיין אַ פּראָדוקט פון לאַנגזאַמער און קאָנטינועלער אַנטוויקלונג.

ער וויל אויך אין יידנטום אָנקניפּן אָן די געשיכטלעכע טראַדיציעס פון פאָלק און באַצייכנען גאַנצע גייסט־געביטן אַלס דויערהאַפטע און שטענדיקע פון יידישן גייסט.

די גייסטיקע פּרינציפּן, וואָס האָבן זיך אויסגעבילדעט אין יידנטום אין משך פון דורות, דאַרפן זיך, לויט אחד־העם, נישט האַסטיק ענדערן, נאָר שטופּנווייז, שטופּנווייז.

אחד־העמען איז פרעמד דאָס רעוואָלוציאָנערע, ער וויל גיין אויפן וועג פון עוואָלוציעס, כאָטש מען קען דרייסט זאָגן, אַז זיין גאַנצע אַרט שאַפן און דענקען איז דורכגעדרונגען מיט רעוואָלוציאָנערן פּאַטאָס און פייער.

דאָס ערשטע און וויכטיקסטע אָרט פאַרנעמען אין אחד־העמס דענקונגס־היכל די גייסטיקע פראַגן. ער איז גרייט אפילו מקריב צו זיין די מאַטעריעלע פראַגן פאַר די גייסטיקע, ווען ס'האַנדלט זיך וועגן א נצחון פון גייסט איבער מאַטעריע.

אַחד־העם איז דורך און דורך אַריסטאָקראַט, ער האָט פיינט די מאַסן־באַוועגונגען, דאָס רעטאָרישע, דאָס אויסערלעכע. שטענדיק קוקט ער אין די טיפסטע טיפענישן און באַמיט זיך אַריינצודרינגען מיט זיין טיף־פילאָזאָפישן בליק און אַרויסצובאַקומען דאָס זאַפטיקע, אייביקע און נישט־דורכלויפנדיקע.

זיין שאַרף אויג איז געווען געווענדעט אויף אַלץ. וואָס איז לעבעדיק אין פאָלק, ער האָט זיך נישט באַגנוגנט מיט צייטווייליקס, מיט מאָמענטאַלע נצחונות, אויסערלעכע שיינקייטן און דערגרייכונגען.

אחד־העם האָט געקענט אַפילו אין מאָמענטן פון ענטוזיאַזם און זעלבסט־באַרוישונג זאָגן זיין קאַלט אָבער טיף־שניידנדיק וואָרט, מיט וועלכן אַלע האָבן זיך געמוזט רעכנען און אָפּהאַקן די פליגל ביי די, וואָס האָבן זיך נעלאָזט מיטרייסן אין געהויבענע און יום־טובדיקע מינוטן.

אחד־העם האָט געהערט צו די געציילטע גייסט־יחידים, וואָס ערשיינען, באַווייזן זיך און ווירקן לאַנג אין פאָלק און אויף די פאָלקס־פירער, וואָס פירן דורך שטילע, טיפע אָבער לאַנג־דויערנדע רעוואָלוציעס און איבערקערענישן אין פאָלק.

מיט אחד־העמס אַריינטרעטן אין דער העברעישער ליטעראַטור הייבט זיך אָן אַ נייע עפּאָכע. ער פאַרנעמט דאָס ערשטע אָרט אַלס שפּראַך־שעפער און סטיליסט. זיין ערשטער אַרטיקל פאַרמאָגט שוין אין זיך קריטישן שאַרף, אָריגינאַליטעט פון געדאַנקען און אויפנעמען און לעזונג פון פּראָבלעמען.

אחד־העם האָט געשאַפן אַ סטיל פון דורכזיכטיקער קלאָרקייט, קורצקייט אין אויסדרוקן, וועלכע מיר קענען נאָר טרעפן ביי די בעסטע אייראָפּעישע שריפטשטעלער און דענקער.

אחד־העם איז דער מייסטער און שעפער פון זיין אייגענער, נייער העברעישער שפּראַך, וועלכע איז געוואָרן אַ מוסטער פאַר דעם נייעם דור פון העברעישע דענקער און שריפטשטעלער.

דאָס וואָרט, סטיל און זאַץ־בוי ערשיינען ביי אים אין אַ פולקאָמענער און געטלעכער האַרמאָניע.

מען קען גאַנץ דרייסט זאָגן, אַז די וויסנשאַפטס־שפּראַך אין העברעיש הייבט זיך אָן פון אחד־העם, וועלכער האָט אַריינגעפירט אין איר צאַפּלדיקע לעבעדיקייט, רירעוודיקייט, בויגזאַמקייט און פולקאָמענע האַרמאָנישקייט צווישן פאָרם און אינהאַלט.

נאָך נאַס איז די ערד אויף זיין קבר, נאָך שוועבן אין דער לופטן די טרויער־ניגונים נאָך אים, איינעם פון פאָלק, וואָס איז געוואָרן דער גייסטיקער פירער און לערער פון אויפוועקנדיקן זיך און אויפלעבענדן פאָלק.

גרויס איז דער שאָדן.

ס'איז אַוועק דער, אויף וועלכנס שויס ס'האָבן זיך אויפגעהאָדעוועט, געלערנט און אויפגעוואַקסן די גאַנצע פּלעיאַדע פון יידישע פירער, שריפטשטעלער און דענקער.

אַ גרויסן טאַטן און פירער האָבן מיר פאַרלוירן. אַ סימבאָל פון ערלעכקייט און ריינקייט, טיפקייט און קלאָרקייט.

איין טרייסט איז פאַראַן, אז די זוימען, וואָס ער

הסטודנטים היהודים עבודה תרבותית עברית (למוד=השפה, קורות=העברים וכו׳).

הנהלת „יהודה“ משמשת בא כחם הרשמי של כל הסטודנטים העברים באוסטריה בפני האוניברסיטה ושאר בתי הספר הגבוהים שבווינה ועומדת על המשמר ושומרת על זכויות׳הם ועל כבודם, ולא פעם תקדם את פני הרעה „הנשקפת להם מצד הפרחחים האריים“.

שאלת „זכויות=הסטודנט“ בבתיה״ס הגבוהים קובעת פרק בפני עצמו. לפני שנה הוציאה הנהלת הפוליטכניקום ובית הספר הגבוה לחקלאות פקודה שעל פיה מסתדרים הסטודנטים לאגודות לאומיות. זכות בכורה לדוות דעת בעת בחירת הפרופסורים וקבלת תלמידים ניתנה כמובן אך ורק ל„סטודנטים הגרמנים הלאומיים האנטישמיים“ שהכירו בהם כעין באי=כח האמתיים של כל תלמידי בתי הספר האלה. הסטודנטים היהודים מחו כמובן נגד זה בכל תוקף, והוכיחו כי אך ב״כ קבוצת סטודנטים קטנה הם ה„לאומיים“ ואין להם כל זכות לדבר בשם כל התלמידים. ההנהלה נענתה למחאה זו, והודיעה לסטודנטים העברים כי תתיעץ עוד בענין זה עם היהודים. גם באוניברסיטה הסתדרו הסטודנטים האנטישמיים ל„סטודנט=קאמר גרמני“, והעיזו לבוא אל ההנהלה ולד. רוש ממנה להכירם כבאי=כח כל סטודנטי=האוניברסיטה, להתיעץ אתם ולשמוע את דעתם בשעת בחירות פרופסורים, קבלת סטודנטים וכו׳. ואולם על יסוד מחאת=הסטודנטים היהודים והסוציאליסטים, לא הכירה בהם הנהלת האוניברסיטה. כמובן לא נפתרה עד עתה שאלת „זכויות=הסטודנט“ בבתי הספר הגבוהים בווינה. בא כח הסוציאליסטים הכנים בימים האחרונים בפרלמנט הצעת=חוק סטודנטים חדש שעל פיו תהא זכות=ההצבעה לבחירות אל „סטודענטקאמער“ המכריעה בכל שאלת האוניברסיטה בבחירת פרופסורים, כקבלת=תלמידים וכו׳ אך ורק לכל אזרה אוסטרי וגם לאלה הסטודנטים מחוץ לארץ, המתיחסים על הלאומיות הגרמנית. הצעת=חוק זו מוציאה כמובן מידי הסטודנטים היהודים מחו״ל שאינם מתכחשים ללאומיותם, את זכות=הבחירה ל„סטודענטענקאמער“. ואם להביא בחשבון שמציע=חוק זה הוא סוציאלדימוקרט, נשער עד כמה חדורי=האהבה הם הסוציאליסטים לעם העברי. מובן שהסתדרות הסטודנטים „יהודה“ תעשה גם עתה את כל מה שבידה בכדי לקדם את רעת החוק הזה.

וינה, יאנואר 1927.

מ. אונגרפלד

אחד־העם

(אשר בּן ישעיהו גינצבורג)

ווען אין פאָלקס=קערפּער האָבּן זיך טיף איינגעבּיסן די גראָבּע און בּלוטיקע קנעכטשאַפטס=שטריק, ווען ס׳האָט פאַרפעלט אָטעם פאַר מיליאָנען יידישע בּריסטן, ווען טיף איז דאָס פאָלק געלעגן אין דער אַסימילאַציע=בּלאָטע און אין דעם היימישן, געדיכטן, נישט=קאַלט, נישט=וואַרעמען געמויזעכץ — האָט זיך בּאוויזן א י נ ע ר פ ו ן פ א ָ ל ק, מיט אַן ארויפגעריסענעם קאָפּ צו פרייהייטס=זון, מיט מעכטיקע אָדלער=פליגל, און פון זיין שטאַרקער, יונגער, בּרויזנדער בּרוסט האָט זיך געלאָזט הערן דאָס גרויסע וואָרט:

— בּאַפרייט זיך!

ער איז נישט דורכגעגאַנגען די שבעה=מדורי=גיהנום פון אונטערדריקונג, פּערזענלעכער בּאַליידיקונג אַון נאַציאָנאַלע פאַרפאָלגונגען, כּדי דערנאָך צו דערנענטערן זיך צום פאָלק, צו פאַרינטערעסירן זיך מיט זיין גורל און וועלן אים אַרויסהעלפן.

געקומען איז אחד=העם נישט פון דער פרעמד, ווי ד״ר הערצל, נישט פון מערב=אייראָפּע, — דאָס וויגעלע פון עמאַנציפּאַציע און אַסימילאַציע, — נאָר פון אונז אַליין, פון אונזער יידישער וואַרעמער סביבה. פון בּית=המדרש און ישיבה איז ער אויסגעוואַקסן, פון די אַלטע, יידישע קוואַלן זיין גייסטיקע שפּייז געצויגן, טיף זיך איינגעגראָבּן אין דער יידישער ווייטאָגדיקער נשמה, געשפּינט פעדעם פון די איידלסטע, איינגעדרימלטע בּענקשאַפטס=געפילן, הימלישע שטיקער פרייהייטס=פייער געוואָרפן אין די יידישע קבוצים און געוועקט דאָס פאָלק צום אויפלעבּן און צו לעבּן.

ער האָט געבּראָכן דעם כּלל, אַז די קנעכט מוז בּאַפרייען דער שטייענדיקער פון דערוויטנס, אַז כּדי צו פאַנאַנדערבּינדן די קנעכטשאַפט און אַונטערדריקונגס=קניפּן, מוז מען קומען פון „יענער“ זייט, מוז מען שטיין מחוץ למחנה.

א י נ ע ר פ ו ן פ א ָ ל ק, איינער פון דער אומבּאַקאַנטער, גרויסער צאָל בּאַדריקטע און גערודפטע, וואָס האָבּן יאָרן=לאַנג געטרעטן און געבּלאָנדזשעט אויף פרעמדע וועגן, האָט ער געהאַט דעם מוט צו זאָגן אייגענע און פרעמדע, נאָענטע און ווייטע, די אינעווייניק=און דרויסן=שטייענדיקע: „ל א ז ה ה ד ר ך!“.

דאָס יידנטום האָט זיך געפונען א׳ן אַ צושטאַנד פון אינערלעכער קנעכטשאַפט.

דער פאָלקס=גייסט איז אַ דאַנק דער אַסימילאַציע, בּלינדער נאָכאַמונג און איינזאַפּן פון פרעמדער קולטור און זיטן, קראַנק געוואָרן.

צוויי יידן=טיפּן האָט אחד=העם פאַר זיך געזען: דעם מזרח=געטאָ=ייד, וואָס איז פאַרגליווערט געוואָרן אין זיינע פאָרמען און מנהגים, אָבּער אַנטקייגן דער אויסערלעכער קנעכטשאַפט פאַרמאָגט ער דאָך די א י נ ע ר ל ע כ ע פרייהייט און דעם מערב=אייראָפּעישן ייד, וואָס בּאַמיט זיך מיט אַלע מעגלעכקייטן צו פאַרייבּן די שפּורן פון זיין צוגעבּונדנקייט צום אייגענעם פאָלק, וועלכער, ווילנדיק בּאַקומען די אויסערלעכע פרייהייט, דערנענטערט זיך צו פרעמדע קוואַלן פון קולטור און שעפּט אויס אַלץ, וואָס ס׳געפינט זיך דאָרט, אָבּער גלייכצייטיק געפינט ער זיך אין דער אינערלעכער קנעכטשאַפט.

הסטודנטים היהודים בבה״ס הגבוהים באוסטריה

בימים הראשונים שלאחרי המלחמה, שמשה ווינה, מקום־כנוס ומפלט למתלמדים יהודים מארצות המזרח שבאלכאן מפולניה, רומניה, אונגריה, ליטא, רוסיה וכ׳, ודפקו על שערי האוניברסיטה ושאר בתי הספר הגבוהים בווינה. מספר התלמידים היהודים עלה אז לששת־אלפים וכל סטודנט יהודי מצא כאן שערים פתוחים. משגברה האנטישמיות באוסטריה ועל האוניברסיטה הווינאית ושאר בתי־ספריה הגבוהים הורם דגל „צלב הקרס״, הוקטן זרם הסטודנטים היהודים, שהתחילו לשים את פניהם לאוניברסיטאות שבאיטליה, שוויצריה, צרפת וגרמניה. ומספרם בווינה ירד עד לשלשת־אלפים וחמש מאות איש, המתחלקים לסוגיהם כדלקמן:

בפקולטה למשפטים ילמדו לעומת 2095 בלתי יהודים, 669 יהודים (ה׳ 25). 438 הם בעלי אזרחיות אוסטרית, 105 מפולניה, 38 מרומניה, 33 מטשכיה, 21 מאונגריה, 7 מיוגוסלביה, 7 מגרמניה, 6 מליטא, 4 מלטביה, 4 מרוסיה, ומארץ ישראל אחד.

בפקולטה לרפואה ילמדו לעומת 1595 בלתי יהודים, 816 יהודים, מהם: 320 בעלי אזרחיות אוסטרית, 113 מפולניה, 120 מאונגריה, 111 מרומניה, 50 מיוגוסלביה, 19 מטשכיה, 10 מלטביה, 4 מליטא, 5 מגרמניה, 2 מיון, 3 מאוקראינה הסוביטית, 3 מבולגריה, 2 מאמריקה, 3 מהולנדיה, אחד מאיטליה ואחד מארץ ישראל ושלשה בלי כל אזרחיות. מהם התיחסו על לאומיותם העברית בשעת ההרשמה לאוניברסיטה, כ־400 והשאר, 416 התיחסו על הלאומיות הפולנית, הגרמנית, האונגרית וכו׳).

בפקולטה לפילוסופיה, ילמדו לעומת 3150 בלתי יהודים, 779 תלמידים יהודים. 496 הם בעלי אזרחיות אוסטרית, 178 מפולניה, 45 מרומניה, 35 מאונגריה, 26 מטשכיה, 9 מרוסיה חסוביטית, 9 מליטא, 6 מלטביה, 8 מגרמניה, 5 מבולגריה, 3 מארץ ישראל, 2 מטורקיה, 1 מהולנד, 1 מאיטליה. מהם התיחסו 350 על הלאומיות העברית ושאר 429 איש התיחתו על הלאומיות הפולנית, האונגרית, הרומנית, הגרמנית, הבולגרית וכו׳. ראוי לציין, שרוב הבאים מפולניה התכחשו ללאומיותם והתחסו על הלאומיות הפולנית והגרמנית כלומר: יעקב מרדכי מכוואסטעק ויענטע לאה מבויבריג שאינם יודעים לבטא מלה אשכנזית התיחסו על הלאומיות הגרמנית... ואולם צאו וראו את פטריוטיותם ואת אהבתם המשונה לשפת מולדתם של הסטודנטים היהודים מרומניה ומאונגריה שהוכו וגורשו על ידי תלמידי קוזא ואנשי־הורטי וגמבס ויאלצו לגדוד לארץ זרה, ולמרות כל זאת התכחשו לעמם.

אין זאת כי מתוקים הם שוטי־קוזא ומקלות־הורטי, והבו גודל ליהודים רומנים ואונגרים אלה. אולם על טרגדיה עמוקה אחת צריך לספר כאן: רבים מסטודנטי־פולניה וכו׳ סוברים כי אחרי שלא נתקבלו לאוניברסיטאות בארצותיהם למרות השתדליותיהם המרובות אך ורק בשל יהדותם לכן מוטב להם עתה להתכחש לעמם ולהתיחס על כל לאום שבעולם ובלבד שיתקבלו. אבל אליבא דאמת, גם זה לא יועיל ויהדותם בעינה עומדת.

בפוליטכניקה — ילמדו לעומת 3,680 בלתי יהודים, 700 יהודים.

בבית הספר הגבוה למסחר עולמי ילמדו כחמש מאות יהודים ורובם מחו״ל. מספר הבלת יהודים בביה״ס הזה הוא קטן מאד.

בבית הספר הגבוה לחקלאות ילמדו 15 יהודים לעומת מאות תלמידים בלתי יהודים (ארבעה מהם מפולניה).

בבית הספר לרפואת־בהמות ילמדו 8 יהודים (שלשה מגליציה). בשני בתי הספר האלה הולך ומונהג עתה ה„נומרוס נולוס״.

באקדימה למוסיקה ילמדו בעשרים יהודים.

באקדימיה לאמנות כשלשים יהודים (חמשה מפולניה). מכל אלה מאורגנים בתוך הסתדרות־הסטודנטים העברים באוסטריה „יהודה״, כאלף וחמש מאות. על יד „יהודה״ מתקים: 1) תמחוי המכלכל כחמש מאות סטודנטים יהודים ומהם יקבלו כמאה וחמשים אוכל חנם; 2) בית־סטודנטים שבו מתאכסנים בחנם כשבעים איש; 3) תמחוי־למאכל כשר אף למהדרין מן המהדרין, שבו יאכלו בשבעים איש; 4) קרן־אינסקריפציה שבה נתמכים התלמידים שאין להם לשלם שכר למוד. השתא נתמכו 143 איש בסכום של 6300 שילינגים. קרן זו מלוה גם הלואות לסטודנטים לתשלומי מסי־הבחינות. השתא הולוו לסטודנטים 7000 שילינגים; 5) מחלקה לחלוקת בגדים לסטודנטים; 6) לשכה יורידית להגן על הסטודנט היהודי; 7) את המחלקה לבריאות מנהל באופן מצוין הד״ר מרגולית, הדואג כאב לבריאות כל סטודנט מסדר את החולים בבתי החולים, שולח הרבה מהם למעונית קיץ וכו׳ וכל סטודנט החש בראש הולך ישר אליו. תמיכות־כסף תקבל „יהודה״ מאת „האליאנס״, מאת הקהלה הווינאית, על ידי הרב חיות ממקורות שונים, מאמריקה וכו׳. עול גדול נעשה לסטודנטים היהודים מצד האוניברסיטה, שעל פי החוק צריכים לתמוך בשליש מתשלומי שכר למוד בסטודנטים העניים ו„יהודה״ לא תקבל את חלקה המגיע לה משליש זה. חלק זה ינתן בשביל ה„קולטוראמט הגרמני״ המשתמש בו להדפסת ספרות פוגרומית. (כדאי להזכיר פרופסור נוצרי ישר אחד הלוא הוא הפרופיסור דוריג הממונה על כספי התמיכה שבאוניברסיטה ומשתדל ככל האפשר לעזור לסטודנטים יהודים עניים).

8) המשרד־לתרבות שע״י „יהודה״ מפתח בין

WOLNA TRYBUNA

O „Trybunę Akademicką".

„Trybuna Akademicka", centralny organ zjednoczonych żydowskich akademickich instytucyj samopomocowych uczelni polskich. Z podtytułu wieje śmiertelną nudą bezpłodnych posiedzeń.

Winieta piękna — wstydzi się za papier na którym ją umieszczono. Zaglądam do środka. Forma: artykuły i kronika. Treść: numerus clausus, nie dają subsydjów, trupy żydowskie, gdzieś pobili Żyda, gdzieś znieważyli czynnie, nie zaprosili na zebranie. Upokarzająca litanja większych i mniejszych krzywd. Nadomiar złego coraz jakiś bezsilny protest: „Zebranie uchwaliło wyrazić... i t. d. Jestto zbieranie łez do puhara krzywd. Kiedy się puhar przepełni, podniesiemy ręce pokornie do nieba i powiemy: Panie Boże, sam widzisz, racz ocalić!

Można się zapomnieć, można zapomnieć, że się jest młodym.

Dalej: enfant terrible z wolnej trybuny nagada arogancji całemu światu. Kij w mrowisku! Kto żyw, replikuje. Poco to czytać? Antagoniści partyjni z polskich gazet robią to znacznie sprawniej. Pozostaje kronika. Byłaby częścią najciekawszą, gdyby nie podkład elegijny: „Biedne my, syny Izraela". To wszystko. Ach, prawda! „Trybuna" ogłosiła przecież kiedyś konkurs literacki! Wstyd mi było przy czytaniu tego niemrawego opowiadania, które miało być wyrazem naszej, akademickiej twórczości litetackiej.

Nie przychodzę bezmyślnie krytykować. Wiem doskonale, że wydawanie „Trybuny" połączone jest z ogromnym wysiłkiem. Wiem, że ten biedny wygląd zewnętrzny pisma jest najlepszy, jaki być może w danych warunkach. Wiem, ale nie godzę się na to. Nie godzę się na ten podton zadowolenia z siebie, jaki bije z kart „Trybuny". Uważam, że jest źle, zupełnie źle. Więc musimy zrobić żeby było inaczej.

Pierwszem naczelnem zadaniem każdego pisma, jest, moim zdaniem, zainteresowanie czytelników. Nasza „Trybuna" jest zupełnie nieciekawa dla ogółu studentów-Żydów. Jestto objaw poprostu zdumiewający. Co więcej, to pismo, pisane przez studentów-Żydów dla studentów-Żydów, jest gwałtownie, niewymownie, niesamowicie nudne.

Nic dziwnego. W tem piśmie niema nic z nas, chociaż jest dużo o nas. Nasze całe życie wewnętrzne jest poza „Trybuną", „Trybuna" go nie widzi i niechce znać. Wybrała sobie mały minimalny ułamek spraw społeczno-politycznych, a resztę świadomie ignoruje. Jakżeż można się, wobec tego, dziwić brakowi zainteresowania dla pisma i polowaniem na abonentów!

Trybunę należy przewietrzyć — wpuścić strumień świeżego powietrza. Dać miejsce życiu, które bynajmniej nie zubożało w swych przejawach dlatego, że „Trybuna" nie chce go znać. Nie idzie mi o wprowadzenie pewnych nowych działów, idzie mi o reformę zupełną, od podstaw. Zerwać przedewszystkiem ze zbieraniem krzywd i biadaniem nad losem naszym. Jesteśmy młodzi i silni, ta metoda walki godna jest niadołężnych starców.

Ilość i wielkość tematów partyjno-politycznych zredukować do minimum. Będzie to proporcjonalne do stopnia zainteresowania i do liczby interesujących się. Lwią część pisma poświęcić naszym istotnym zainteresowaniom i twórczości naszej we wszystkich dziedzinach. Jedyne nasze pismo akademickie w Polsce nie może mieć racji bytu, jeżeli niema w niem działu literackiego, naukowego, społecznego, artystycznego obok wielu, wielu innych. (Widzę w tej chwili ironiczny uśmiech na twarzach pp. redaktorów). Wierzę głeboko że to jest wykonalne. Trzeba tylko dla tej sprawy przyciągnąć naprawdę ogół akademików-Żydów. (Śmieszne naprawdę, że w naszem piśmie powtarza się kilka nazwisk, które można na palcach policzyć). Trudno jest tylko zacząć. Jeżeli jednak chcemy mocno, to rada musi się znaleźć.

Mniemam, że trzebaby zacząć poprostu od zawiadomienia w piśmie, że zamierzamy dokonać gruntownej reformy. Otworzyć na łamach pisma dyskusję na tematy dla nas aktualne, między innemi na temat, jaką powinna być „Trybyna" (wodę odsączać, podawać treść). Ogłosić, poza konkursem literackim cały szereg innych konkursów. Ogłosić ankiety rozmaite, (na ciekawe będą odpowiadać, tylko na nudne nie odpowiadają). Tematów nie zabraknie, życie jest dosyć urozmaicone. Zawezwać do współpracy kolegów malarzy, rysowników i fotografów-amatorów.

To byłyby pierwsze kroki, któreby zbliżyły pismo do czytelników. Jeżeli się studenci-Żydzi odezwą na ten apel pisma, w co głęboko wierzę, powodzenie jest pewne. Pismo się przeobrazi pod względem wewnętrznym i zewnętrznym. Ukochamy je. I . . . redakcja przestanie polować na abonentów.

R. B.



W obronie wolności zawodu.

Ostatnio wraz z rozwojem idei syndykalistycznej i rozrostem związków zawodowych, będących spadkobiercami i kontynuatorami średniowiecznych cechów (z tą tylko różnicą, iż współczesne „Cechy" nie dbają o t. zw. „Nachwuchs" ani o wysoki poziom zawodu), coraz częściej rozbrzmiewają hasła zamknięcia dostępu nowym kandydatom do tych lub innych zawodów. Stare zasady liberalizmu, w imię których tyle krwi i atramentu przelano, aż stały się one na pewien czas fundamentem ustroju społecznego, padają pod ciosami bezwzględnych bojowników „nowego jutra" ekonomicznego, którzy, opanowawszy szereg placówek zawodowych, usiłują zabić wszelką konkurencję. Nawet zawody inteligenckie, wyzwolone, zwane również wolnemi, które dotychczas opierały się zwycięsko tendencjom społecznego egoizmu ekonomicznego, zaczęły ostatnio stosować metody związków zawodowych zecerów, krawców i t. p, a to pod wpływem swych młodych adeptów, hołdujących idei syndykalistycznej.

Najlepiej przyjęły się te nowe metody w zawodzie prawniczym, w którym rozpoczęto na dobre kompanję przeciwko kandydatom na prawników, przy ścisłem przestrzeganiu zasad z kanonu związków zawodowych. Początkowo przejęto zasadę „numerus clausus", stosowaną już na innych terenach z dużem powodzeniem. Zgodnie z tą zasadą projektowało się, aby Rada Izby Adwokackiej rokrocznie ustalała kontyngent szczęśliwców, dopuszczonych do wykonywania zawodu adwokackiego, pozostawiając pozostałych na łaskę losu, głodu i rozpaczy. Projekt ten, wniesiony podobno przez socjalistę adw. Tomaszewskiego, był typowym wyrazem mentalności socjalistycznej, wylęgniętej w egoistycznej atmosferze związków zawodowych. Ten antykonstytucyjny projekt narazie upadł, jednakże tendencje, których był on dzieckiem, spłodziły obecnie nowy, jeszcze dalej idący wniosek, według którego młodzi prawnicy, warszawianie, przed dopuszczeniem ich do praktyki w Warszawie, zmuszeniby byli do dwuletniej praktyki na prowincji. Ten nowy projekt, projekt przymusowej „wewnętrznej kolonizacji" prawników, pozoruje się rzekomą chęcią zaopatrzenia w adwokatów miast prowincjonalnych. Faktycznie jednak został on podyktowany nabardziej poziomemi względami konkurencyjnemi. Wnioskodawcy zamknęli oczy na okoliczność, iż wniosek ich godzi w ludzi, którzy, będąc zmuszeni „przesiedlić się" na dłuższy czas na prowincję, będą faktycznie zmus eni do zrezygnowania z zawodu adwokackiego, ponieważ, jako warszawianie, są z Warszawą związani tysiącem węzłów, których zerwanie równałoby się samobójstwu. Omawiany wniosek pragnie zniszczyć tych ludzi w imię nieetycznej konkurencji, godnej sklepikarzy, zawoalowanej niezliczonem mnóstwem szlachetnych frazesów. Ale ponadto wniosek ten godzi zarówno w wyraźne postanowienia naszej Konstytucji, jak i w sam duch demokratyzmu i liberalizmu, jakim przeniknięta jest Konstytucja, a tem samem godzi w zasadnicze obowiązki społeczne stanu adwokackiego, którego powołaniem i jedyną racją bytu jest obrona praworządności.

Chcę wierzyć, iż te pomysły przypisać należy powojennej demoralizacji i że inteligencja rychło powróci do zdrowia moralnego, broniąc, jak zawsze i wszędzie, zasady wolności osobistej, a więc także wolności wykonania zawodu.

Elchanan.

KRONIKA.

Zagraniczna.

Uniwersytet żydowski w Filadelfji.

Wkrótce ma być otwarty uniwersytet z żydowskim językiem wykładowym. Uchwała o otwarciu żydowskiego uniwersytetu została powzieta na konferencji towarzystw żydowskich w Filadelfji. Na początku mają się odbywać wykłady ekonomji, socjologji, literatury i historji żydów. Wykłady te mają się rozpocząć już w pierwszej połowie stycznia. Uniwersytet żydowski będzie popierać 60 żydowskich organizacyj i instytucyj w Filadelfji. Kierownikiem uniwersytetu został p. Chaim Fajnman.

Otwarcie sekcji żydowskiej przy akademji naukowej w Kijowie.

W tych dniach nastąpi otwarcie katedry żyd. przy ukraińskiej akademji naukowej w Kijowie. Przy katedrze czynne będą trzy sekcje: filologiczna, historyczna oraz literacka. Sekcja filologiczna ma za zadanie stworzenie potrzebnej terminologji dla żydowskich urzędów sowieckich i ma wydać akademicki słownik żydowski. Zadaniem sekcji literackiej będzie ba-

danie literatury żydowskiej z marksistowskiego punktu widzenia oraz przygotowanie akademickich wydawnictw klasyków żydowskich. W najbliższym czasie w związku z 10-cią letnią rocznicą śmierci ,,Mendele Mojcher Sfonim" będą wydane wszystkie jego dzieła.

Białoruscy Akademicy w C. I. E.

Na ostatnim kongresie Międzynarodowego Związku Akademickiego (Confederation Internationale des Etudiants) w Pradze Czeskiej, do Związku tego zostali przyjęci jako członkowie równouprawnieni i akademicy białoruscy.

Delegacja białoruska, złożona z 3 osób, reprezentowała najpoważniejszą organizację akademików-Białorusinów, t. z. ,,Abjadnańnie Białaruskich Studentau Zachodniaje Białorusi i Emihracyji", rezydujące w Pradze.

I. S. S. a pogromy w Rumunji.

Z odpowiedzi na rezolucję protestacyjną przeciwko pogromom, dokonywanym na ludności żydowskiej przez studentów rumuńskich, przesłaną przez A. O. S. ,,Jardenja" w Warszawie do wszystkich międzynarodowych organizacyj akademickich, International Student Service nadesłała odpowiedź, w której stwierdza, iż nie może wkraczać w sprawy wewnętrzne Królestwa rumuńskiego, ponieważ stanowi organizację międzynarodową. W odpowiedzi mieści się ponadto oświadczenie, iż I. S. S. jest przeciwko wszelkim prześladowaniom religijnym i narodowościowym.

Rektorzy wszechnic rumuńskich przeciw żądaniom studentów.

Rektorzy wszystkich uniwersytetów rumuńskich odbyli naradę w ministerstwie oświaty. Przedmiotem obrad był memorjał studentów rumuńskich. Rektorzy uchwalili nie rozpatrzyć żądania w sprawie wprowadzenia „numerus clausus" i „numerus nullus", co się zaś tyczy „sprawy trupiej" uchwalono interwenjować u gmin żydowskich, aby one dostarczały do klinik uniwersyteckich trupów tych zmarłych, którzy nie mają krewnych. Co się zaś tyczy cofnięcia kar, wyznaczonych dla studentów, którzy brali udział w wykroczeniach na terenie uniwersytetów, uchwalono, że jeśli sytuacja na uniwersytetach się zmieni i wszystkie wybryki antysemickie oraz agitacja będą zaniechane, kary będą cofnięte z tem, aby były dane gwarancje zachowania porządku i spokoju.

Rumunja znów ma okazję... przeczyć.

Dziennik „Diminiaca" donosi: 15 stycznia studenci-chrześcijanie wyższej akademji handlowej napadli na żydowskich kolegów, bijąc ich laskami do utraty przytomności, następnie zrzucono ich ze schodów. Akademikom-Żydom zagrożono śmiercią, gdyby odważyli się zjawić w murach uczelni. W związku z wydarzeniami poszkodowani studenci-Żydzi wnieśli piśmienny protest do sekretarjatu akademji.

Zjazd studentów-Żydów we Francji.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Studentów-Żydów w Nancy wkrótce zostanie zwołany zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej we Francji. Naczelnem zadaniem zjazdu będzie utworzenie ogólno-krajowego związku żyd. stow. akad. i obmyślenie racjonalnych sposobów samopomocy akademickiej.

Pismo studentów-Żydów w Pradze Czeskiej

Centralny Związek Studentów-Żydów w Pradze Czeskiej (Zentralverband Jüdischer Akademiker in Prag) rozpoczął wydawanie miesięcznika p. t. „Der Jüdischer Akademiker" („Židovsky Akademik"). Miesięcznik składa się z części żydowskiej (pisownia, przyjęta w Rosji) i niemieckiej. Treść pierwszego styczniowego № niezwykle uboga: artykuły mocno zabarwione ideologją polityczną przeważnie na tematy, dawno przebrzmiałe; kroniki prawie niema. Jedyna notatka z Polski (o zatargu w sprawie Domu Akademickiego) jest zupełnie nieaktualna, jeśli odrzucić przypuszczenie, iż jest ona zaprawiona tendencją.

Referat o Teodorze Herzlu w Institutum Judaicum przy uniwersytecie berlińskim.

W „Instytutum Judaicum" przy uniwersytecie berlińskim pastor Windfuhr wygłosił referat o Teodorze Herzlu. Referent wykazał gruntowną znajomość życia i twórczości wodza sjonistów. Pastor Windfuhr był obecnym na kongresie sjonistycznym w Hamburgu i mógł wówczas stwierdzić wielki entuzjazm, który powstał śród Żydów wskutek działalności Herzla. Pastor Windfuhr opowiedział o pewnych ciekawych posunięciach dyplomatycznych, które wyprzedziły znany projekt angielski w sprawie Ugandy.

Zjazd Akad. Stow. dla Ligi Narodów w Pradze Czeskiej.

Dnia 28—31 grudnia ub. r. odbył się w Pradze Zjazd międzynarodowy Rady Związku Stowarzyszeń dla Ligi Narodów (Conseil de liaison), na którym przewodniczył Czech, p. Zehlicka. Prezesem Związku jest p. Longe. Z Polski udział brała w Zjeździe delegacja, złożona z pięciu osób, pod przewodnictwem wiceprezesa Związku, p. Pożaryskiego.

Postanowiono zorganizować kongres w lipcu b. r., który się odbędzie w Oxfordzie lub Cambridge. Delegacja polska przedstawiła program ramowy działalności poszczególnych grup przez Zjazd przyjęty.

Zaznaczyć należy, że podobnie, jak na terenie C. I. E. za język urzędowy uznano je-

dynie francuski, jako języki pomocnicze natomiast utrzymano: angielski, niemiecki i jeden z grupy państw słowiańskich, którym obecnie jest język polski. Zaczął wychodzić organ Związku „Revue Unversitaire“. Pierwszy zeszyt pojawił się już w druku.

Znów „trupie“ skandale w Kownie.

Zakład anatomiczny przy tutejszym uniwersytecie znów został zamknięty z powodu wybryków studentów antysemickich, którzy domagają się trupów żydowskich i nie pozwalają pracować studentom żydowskim.

Rektor uniwersytetu zagroził, że zawiesi wykłady na wydziale lekarskim,jeśli studenci nie położą kresu hecy antysemickiej.

Z działalności I. S. S.

Do komitetu I. S. S. został zaproszony Kol. Leo Steinig, jako przedstawiciel żyd. młodz. akad.

Następny kongres I. S, S. odbędzie się prawdopodobnie latem b. r. w Schiers.

Z inicjatywy Związku Żyd. Stow. Akad. w Austrji („Judäa“) Komitet I. S. S. postanowił zaprosić na następny kongres również przedstawicieli studentów arabskich.

„Pływający Uniwersytet“

Niedawno zawinął do portu w Haifie okręt „Rijadam“ na którym odbywa podróż naokoło świata t. zw. „pływający uniwersytet“. W skład tego uniwersytetu wchodzi większa ilość profesorów i studentów amerykańskich, zwiedzających różne kraje, celem zapoznania się z ich kulturą.

Po drodze z Ameryki do Europy okręt ten zwiedził już Japonję, Chiny, Indje i Egipt. Amerykańscy studenci odbywają tę podróż nie jako zwyczajni turyści, lecz poświęcają cały swój czas bardzo poważnym studjom porównawczym. Po zwiedzeniu każdego kraju rozpoczyna się na okręcie gruntowne opracowanie zebranych na miejscu materjałów.

Profesorowie urządzają regularne wykłady, prowadzą seminarja, rozdają studentom tematy dla opracowania poważnych referatów, a młodzież poświęca od 10 do 12 godzin dziennie gruntownym studjom. Docenci wygłaszają specjalne prelekcje z dziedziny sztuki oratorskiej oraz dziennikarstwa.

Pływający uniwersytet wydaje codziennie swą gazetę pod tytułem „The Binnacle“.

Awantury studenckie w Medjolanie.

W szkole sztuk pięknych w Medjolanie wynikł oryginalny zatarg pomiędzy studentami uczelni, którego przyczyną była modelka. Zatarg przybrał tak ostre rozmiary, iż konieczną była interwencja policji, aby zakończyć bójkę, która wywiązała się pomiędzy studentami. Po wkroczeniu 40 policjantów do uczelni sale zostały ewakuowane, a akademja sztuk pięknych została zamknięta na czas nieograniczony. Wielu studentów jest rannych.

Prof. Perles zaproszony na Uniwersytet Hebrajski.

Rabin dr. Feliks Perles, prof. uniwersytetu królewieckiego otrzymał propozycję objęcia katedry Nauki o Biblji w Instytucie Judaistycznym przy Uniwersytecie Hebrajskim. Prof. Perles katedry na stale nie objął, lecz w semestrze letnim 1927 r. wygłosi na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie szereg wykładów.

Powołanie prof. Perlesa na Uniw. Hebrajski stanowi wyłom w dotychczasowym systemie, stosowanym przez kuratorjum Uniwersytetu. Prof. Perles jest bowiem znanym krytykiem Biblji.

Śladem Europy.

Z Bagdadu donoszą, że podczas manifestacji studentów tamtejszego uniwersytetu przeciwko jednemu z profesorów, 8 studentów zostało zabitych a 30 rannych.

Znowu awantury na uniwersytecie wiedeńskim.

Doszło tu do ponownych awantur hakenkreuzlerowskich na uniwersytecie. Podczas starcia hakenkreuzlerów z socjalistami dwóch studentów socjalistycznych zostało ciężko rannych. Hakenkreuzlerzy zwołali wiec protestujący przeciwko socjalistom i Żydom, którzy rzekomo mieli sprowokować zajścia.

Na tem starcia się nie skończyły, bowiem hakenkreuzlerzy wtargnęli na wykład prof. Tandlera, socjalisty z przekonań, żądając, aby Żydzi i socjaliści opuścili salę wykładową. Interwencja dziekana, który usiłował uspokoić napastników, pozostała bez skutku, tak iż doszło do starcia, podczas którego rannych zostało wielu studentów. Po bitwie hakenkreuzlerzy w zwartych szeregach pomaszerowali przed uniwersytet, gdzie znów doszło do starć.

Krajowa

Wiadomości ogólne

—Egzamina na stopień magistra filozofji w zakresie astronomji. Minister W. R. i O. P. zarządził, co następuje (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. № 1 ex 1927 poz. 7):

§ 1 Egzaminy z zakresu astronomji na stopień magistra filozofji oraz warunki dopuszczenia do nich są następujące:

A. Egzaminy, obowiązujące każdego studenta, studjującego w powyższym zakresie: 1. Geometrja analityczna w zakresie form I i II-go stopnia. Egzamin ustny. 2. Rachunek różniczkowy i całkowy za wstępem do analizy oraz elementy zastosowań rachunku różniczkowego i cał-

kowego do geometrji, początki teorji funkcji zmiennej zespolonej. Egzamin ustny. 3. Początki teorji równań różniczkowych, wyznaczniki i równania linjowe: elementy wyższej algebry. Egzamin ustny. 4. Mechanika teoretyczna w zarysie. Egzamin ustny. 5. Fizyka doświadczalna. Egzamin ten student może zdawać po zaliczeniu ćwiczeń w pracowni I w rozmiarze 9 godzin trymestralnych. Egzamtn ustny. 6. Kurs ogólny astronomji z astrofizyką i astronomja sferyczna. Egzamin ustny. 7. Wyznaczenie orbit, komet i planet. Egzamin ustny. 8. Główne zasady nauk filozoficznych. Egzamin ustny.

B. Do wyboru przez studenta jedna z następujących grup egzaminów: 9. Mechanika niebios oraz jeden z działów fizyki teoretycznej. Egzamin ten student zdawać może po zaliczeniu mu 1 roku ćwiczeń w obserwatorjum astronomicznem. Egzamin ustny. Astronomja i wyrównanie błędów obserwacji. Egzamin ten student może zdawać po zaliczeniu mu 1 roku ćwiczeń w laboratorjum astronomicznem. Egzamin ustny. Astrofizyka i wyrównanie błędów obserwacji. Egzamin ten student może zdawać po zaliczeniu mu 1 roku ćwiczeń w obserwatorjum astronomicznem. Egzamin ustny.

C. Do wyboru przez studenta jeden z następujących egzaminów: 10. Rachunek liczbowy. Chemja nieorganiczna. Jeden z działów geofizyki. Geodezja wyższa. Egzaminy te są ustne.

§ 2. Temat pracy magisterskiej student może otrzymać po zdaniu egzaminów, wymienionych w § 1 pod A. 1, 2, 3, 4, 5 i 6.

Praca magisterska powinna być wykonana na temat z dziedziny przedmiotu egzaminu, wybranego z wymienionych w § 1 pod B.

§ 3. Wraz z ostatnim egzaminem, którym jest egzamin wybrany z wymienionych w § 1 pod B. Podkomisja Egzaminacyjna przeprowadzać będzie ze studentem dyskusję na temat jego pracy magisterskiej oraz kontrolować jego znajomość wiedzy z zakresu astronomji.

§ 4. Każdy trymestr stndjów studenta będzie mu zaliczony do magisterjum, o ile łączna liczba godzin wykładów, przesłuchanych z zakresu wiedzy, odpowiadającego § 1 niniejszego rozporządzenia i godzin ćwiczeń z tegoż zakresu, będzie wynosić conajmniej 10 godzin tygodniowo. W ostatnim roku studjów liczba obowiązkowych godzin może być obniżona do 8.

—**Egzamina na stopień magistra filozofji w zakresie antropologji, etnografji z etnologją i prehistorji.** Min. W. R. i O. P. zarządził, co następuje (Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. № 1 ex 1927 poz. 8.):

§ 1. Egzaminy z zakresu antropologji, etnografji z etnologją i prehistorji na stopień magistra filozofji oraz warunki dopuszczania do nich są następujące:

A. Egzaminy, obowiązujące każdego studenta, studjującego w powyższym zakresie:

Trzy egzaminy z pośród następujących: 1. Antropologja (kurs elementarny). Egzamin ustny. 2. Etnografja z etnologją (kurs elementarny). Egzamin ustny. 3. Prehistorja (kurs elementarny. Egzamin ustny. 4. Psychologja (kurs elementarny). Egzamin ustny. 5. Geologja (kurs elementarny). Egzamin ustny. 6. Geografja (kurs elementarny). Egzamin ustny. 7. Socjologja (kurs elementarny). Egzamin ustny. 8. Jedna z nauk historycznych (historja, literatura, sztuka), filologicznych (slawistyka i t. p.) lub przyrodniczych, przyczem jednym z egzaminów musi być egzamin wymieniony pod 1, 2, lub 3. Egzamin ustny. 9. Główne zasady nauk filozoficznych. Egzamin ustny. Warunkiem dopuszczenia studenta do każdego z egzaminów, wymienionych pod A, od 1 do 8, jest wykazaniem się świadectwem czynnego udziału w odpowiednich ćwiczeniach wstępnych przez conajmniej 2 trymestry.

B. Do wyboru przez studenta jedna z następujących grup egzaminów:

a) Grupa antropologiczna: 10. Szczegółowa znajomość antropologji systematycznej, ogólnej, społecznej i etnicznej. Egzamin pisemny i ustny. 11. Metody badań antropologicznych. Egzamin ustny. Warunkiem dopuszczenia studenta do egzaminu pod B. 10 jest wykazanie się świadectwem czynnego udziału w pracowni przez conajmniej 5 trymestów. Warunkiem dopuszczenia do udziału w pracowni jest uprzednie zdanie egzaminu pod A. 1.

b) Grupa etnologiczna: 10. Szczegółowa znajomość etnografji Polski i powszechnej (kultury materjalnej, duchowej i społecznej) oraz etnologji. Egzamin pisemny i ustny. 11. Metoda badań etnolgoicznych. Egzamin ustny. Warunkiem dopuszczenia studenta do egzaminu pod B. 10 jest wykazanie się świadectwem czynnego udziału w ćwiczeniach wstępnych lub w seminarjum przez conajmnjej 6 trymestrów. Warunkiem dopuszczenia do udziału w seminarjum jest uprzednie zdanie egzaminu pod A. 2.

c) Grupa prehistoryczna: 10. Szczegółowa znajomość prehistorji Europy, Staroż. Wschodu i Afryki Północnej oraz prehistorji Polski. Egzamin pisemny i ustny. 11. Metody badań prehistorycznych. Egzamin ustny. Warunkiem dopuszczenia studenta do egzaminu pod B. jest wykazanie się świadectwem czynnego udziału w pracowni przez conajmniej 5 trymestrów Warunkiem dopuszczenia do udziału w pracowni jest uprzednie zdanie egzaminu pod A. 3.

C. Dowolnie wybrany inny przedmiot w zarysie, dla którego jest przewidziany program osobnem rozporządzeniem. W czasie jednej sesji egzaminacyjnej student może zdawać nie więcej, niż 2 egzaminy.

§ 2. Temat pracy magisterskiej student może otrzymać po odbyciu conajmniej 6 trymestrów studjów oraz po zdaniu wszystkich egzaminów wymienionych pod A. Praca magisterska powinna być wykonana na temat z dziedziny grupy przedmiotów, wybranej z wymienionych w § 1 pod B. Po otrzymaniu tematu pracy magisterskiej, bądź po przyjęciu przez Komisję Egzaminacyjną do oceny pracy, przewidzianej w § 6 al. 3 przytoczonego na wstępie rozporządzenia № 13054-IV/25, student może zdawać egzaminy, wymienione pod B.

§ 3. Ostatnim egzaminem, przy którym Podkomisja Egzaminacyjna przeprowadzać będzie ze studentem dyskusję na temat jego pracy magisterskiej i kontrolować również ogólną znajomość całokształtu wiedzy studenta, jest egzamin wymieniony w § 1 pod B. 11.

§ 4. Każdy trymestr studjów studenta będzie mu zaliczony do magisterjum, jeżeli łączna liczba godzin wykładów i ćwiczeń, przesłuchanych i odrobionych z zakresu wiedzy, odpowiadającego § 1 niniejszego rozporządzenia, będzie wynosić conajmniej 10 godzin tygodniowo.

— **Sprawy akademickie w Sejmie i Senacie.** Poseł A. Hartglas, prezes Koła Żyd., przemawiając w czasie ogólnej dyskusji budżetowej na plenum Sejmu, poruszył szereg najważniejszych spraw, dotyczących studentów-Żydów. Ponadto sprawy, dotyczące studentów-Żydów poruszali w senackiej komisji skarbowo-budżetowej dn. 19/I — Senator M. Ringel, dn. 20/I — Senator N. Koerner (sprawę sanatorjum w Worochcie), dn. 27/I — Senator Rubinsztejn; dn. 28/I na plenum Sejmu w czasie szczegółowej dyskusji budżetowej — poseł Wygodzki. W senackiej komisji skarbowo-budżetowej, min. W. R. i O. P., Dobrucki, odpowiadając senatorowi Rubinsztejnowi, oświadczył, iż zamierza ustanowić kontrolę nad przyjmowaniem studentów na uczelnie.

—**Zjazd ogólnokorporacyjny w Poznaniu.** Odbył się ogólnopolski zjazd korpracyj. Zjazd uchwalił deklarację ideową, która uznaje za niewzruszony dogmat „dobro narodu i państwa" Jak korporanci pojmują „dobro narodu i państwa", świadczą następujące uchwały zjazdu:

1) zespolenie interesu narodu i państwa przez nadanie Polsce charakteru państwa narodowego z zapewnieniem władztwa narodu, a nie ludności i

2) wznowienie walki o „numerus clausus" jest koniecznością.

—**Przygotowania do „Tygodnia Olimpijskiego" w czasie „Wystawy Sportowej" we Lwowie.** W rezultacie interwencji delegatów Komitetu Wystawy u władz rządowych i naczelnych władz sportowych w Warszawie ustalono zasadniczą linję programu zawodów, związanych z wystawą. Obecnie poszczególne sekcje sportowe przystępują do przygotowań szczegółowych.

Sekcja lekkiej atletyki postanowiła program zawodów oprzeć na całym prawie programie olimpijskim. Dla zapewnienia równomiernej obsady wszystkich punktów przez zawodników zagranicznych sekcja będzie ich zapraszać przedewszystkiem wedle poszczególnych kategoryj, a więc: sprinterów, średniodystansowców, długodystansowców, płotkarzy, skoczków, miotaczy i t. d. W ten sposób zawodnicy polscy zmierzą się wszędzie z czołową klasą europejską. Przewidziany jest następujący klucz podziału 18 proponowanych gości wedle narodowości: 6 Węgrów, 5 Niemców, 4 Czechosłowaków, 1 Finlandczyk, 1 Austrjak, 1 Estończyk.

Sekcja hippiczna projektuje w połowie maja konkursy lokalne, Kwestja urządzenia między 12-tym a 19-tym czerwca konkursów z udziałem wszystkich tych jeźdźców zagranicznych, którzy dnia 10 czerwca kończą tydzień konkursu w Warszawie oraz najlepszych jeźdzców Polski, jest właśnie w zarządzie sekcji dyskutowaną i ma widoki na urzeczywistnienie.

W trakcie, konstytuowania się jest sekcja żeglarska. Ten, ze względów państwowych ważny dział, ma, wedle dotychczasowych projektów, urządzić Wystawę sprzętu i łodzi żeglarskich o wybitnie propagandystycznym charakterze, a nadto z tych samych względów pierwsze na terenie Małopolski regaty żeglarskie. Na miejsce regat przewiduje się miasta Grudek Jagielloński lub Janów, położone w pobliżu Lwowa, dysponujące stawami o kilkuset hektarach powierzchni.

— **Interwencja A. A. J. w sprawie podziału przez uczelnie funduszów na pomoc w naturze i na domy akademickie.** Dnia 20 stycznia poseł A. Hartglas konferował z min W. R. i O. P. w sprawie niesprawiedliwego podziału przez uczelnie funduszów na pomoc w naturze i na domy akademickie. W rezultacie, na żądanie pana min. A. A. J. przesłało p. min. Dobruckiemu poniższe pismo:

Powołując się na rozmowę Pana Ministra z p. posłem A. Hartglasem z dnia 20 b. m. tudzież w uzupełnieniu memorjału, złożonego Mu przez p. posła Hartglasa, niniejszem mamy zaszczyt przesłać Panu Ministrowi dokładne cyfry, dotyczące ilości studentów, korzystających ze świadczeń żydowskich stowarzyszeń akademickich, współpracujących z naszem Stowarzyszeniem. —

I. Warszawa.

1. Stow. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Uniw. Warsz.	— 1036	stud.
2. Stow. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Polit. Warsz.	340	„
3. Stow. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Wolnej Wsz. Polskiej	180	„
4. Żydow. Stow. Medyków Uniw. Warsz.	574	„
5. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Wyższej Szkoły Handlowej	155	„
6. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Państwow. Inst Dentystyczn.	63	„
7. Wzaj. Pom. Stud. Żyd. Szkoły Główn. Gosp. Wiejskiego	13	„
razem	2361	„

II. Lwów.

1. T-wo Rygorozantów	353	„
2. „ Żydow. Słuch. Prawa	360	„
3. „ „ Stud. Filozofji	501	„
4. „ Medyków Żydów	184	„
5. Wz. Pom. St. Żyd. Wyższ. Szkoły Handlu Zagr.	66	„
6. Zw. Żyd. Sł. Politechniki	403	„
7. Stowarzyszenie „Ognisko"	172	„
razem	2039	

III. Kraków.

1. Stowarzyszenie „Ognisko"	1002 stud.	
Uwaga: Ogólna ilość studentów na Uniwersytecie Jana Kazimierza w Krakowie	5541	
stud. Żydów 1524 co stanowi	27%	
stud. Żydów zorgan. w „Ognisku"	20%	

IV. Wilno.

1. Wz. Pomoc. Stud. Żydów Uniw. St. Batorego	798	„

Uwaga: z Kasy Chorych Wz. Pomocy korzysta 867 osób

Przyczem zaznaczyć musimy, że nie wszyscy studenci-Żydzi należą do Stowarzyszeń Akad. Żydowskich, tak samo, jak nie wszyscy Polacy należą do Bratnich Pomocy. —

Cyfr, dotyczących ilości członków „Zjednoczenia" (Związek Studentów Polaków wyznania mojżeszowego) nie jesteśmy w możności podać dokładnie. Według posiadanych przez nas informacyj .ilość członków Stow. akadem. „Zjednoczenia" („Żagiew") wynosi jak poniżej:

1. Warszawa — (max)	330	członków
2. Kraków	40	„
3. Wilno	30	„
4. Lwów (danych nie posiadamy)		

— **Walne Zebranie członków T-wa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.** W niedzielę, dnia 30 stycznia, odbyło się w Żyd. Domu Akademickim V-e Doroczne Walne Zgromadzenie członków „T-wa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie".

Prezes Towarzystwa, p. adw. B. Stawski, zagaił zgromadzenie, witając gości palestyńskich oraz członków i sympatyków. Piękne wspomnienie pośmiertne p. Stawski poświęcił pamięci Achad-Haama. Zebrani uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc.

Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrany został p. Dr. Noe Dawidsohn. Przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego pp.: S. Bregmana, b. prezesa Zarządu Gminy Żyd. w Warszawie, prof. D-ra. M. Schorra, D-ra Gerszona Lewina, D-ra Salomona Mintza oraz adw. Wł. Szatensztelna na sekretarza.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego p. poseł Dr. Thon wygłosił zajmujący referat „O znaczeniu Uniwersytetu Jerozolimskiego dla odrodzenia duchowego narodu żydowskiego".

W imieniu ustępującego Zarządu p. stud. Artur Zweibaum złożył sprawozdanie z działalności za r. 1926.

P. Dr. Nisenson w Imieniu Komisji Rewizyjnej odczytał sprawozdanie Komisji, wnosząc o przyjęcie do wiadomości sprawozdania Zarządu i udzieleniu mu absolutorjum.

Nad sprawozdaniem Zarządu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. mgr. M. Warszawski, stud. Wład. Konic, prof. Handelzalc, mgr. J. Albekówna, prof. Dr. M. Schorr, stud. Polakiewicz i adw. Wł. Szatensztein. W dyskusji wysunięto szereg wniosków, zmierzających do spotęgowania pracy na rzecz Uniwersytetu i nawołujących nowo-obrany Zarząd do silniejszego propagowania idei Uniwersyteckiej wśród najszerszych sfer społeczeństwa żydowskiego zarówno w Warszawie, jak i na prowincji. M. in. p. prof. Schorr wysunął projekt urządzenia „Dnia Uniwersyteckiego" na terenie całego Państwa.

Na uwagi poszczególnych mówców odpowiedzieli pp: poseł Dr. Thon i adw. B. Stawski.

Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło przyjąć sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej do wiadomości i udzielić Zarządowi absolutorjum.

Do Zarządu Towarzystwa wybrani zostali jednogłośnie pp.: Dr. M. Bałaban, Dyr. M. Brandstaetter (Łódź), D. B. Chorążycki, Dr. S. Goldflam, Sen. M. Koerner, Inż. E. Leszczyński, Benjamin Mintz, Poseł D. I. Schipper, Adw. B. Stawski, Dr. A. Suesser (Kraków), Dr. O. Thon (Kraków), mgr. B. Tomkiewicz. Na zastępców: pp.: M. Feldsztein, Adw. J. Grossfeld, Dr. J. Hurwicz, Prof. R. Holzkener (Radom), Dyr. A. Mazur (Pińsk), stud. A. Zweibaum.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Adw. M. Endelman, poseł Dr. S. Feldman, Dr. Bernard Joz, Dr. D. Nisenson, Dr. M. Tauber, na zastępców: radny M. Elenberg, adw. J. Rosenberg.

— **Ulgi kolejowe dla studjujących zagranicą.** W grudniu r. ub. Federacja Studentów-Żydów we Włoszech zwróciła się do posła Grünbauma z prośbą o interwencje u odpowiednich władz o zezwolenie na wysyłanie z Polski studentom obywatelom polskim, studjującym we Włoszech pocztowych paczek żywnościowych bez cła i o udzielenie tymże studentom ulg kolejowych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej narówni ze studentami uczelni krajowych. Poseł Grünbaum w pierwszej sprawie interwenjował w Min. Skarbu (Departament Ceł), w drugiej zaś — w Min. Komunikacji. W odpowiedzi na interwencję Min. Komunikacji zakomunikowało posłowi Grünbaumowi, że studentom, studjującym zagranicą, o ile wykażą się oni właściwemi certyfikatami odnośnych zakładów naukowych oraz paszportami ulgowemi, przyznanemi na podstawie zaświadczenia Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z Min. Skarbu, udzielane będą ulgi przejazdowe, wyszczególnione w cz. II rozdz. I dział D-I taryfy osobowej (ulgi w czasie feryj) po indywidualnem rozpatrzeniu podań. Do podań załączyć należy wszystkie wymagane dokumenty. Odpowiedź powyższą poseł Grünbaum przesłał Federacji Studentów-Żydów we Włoszech z radą, aby zwierzchność każdej uczelni zagranicznej zwróciła się w imieniu swoich studentów-obywąteli polskich do Min. Komunikacji ze zbiorowem podaniem, ewent. zaś aby sami studenci składali w Min. zbiorowe podania z załączeniem zbiorowego certyfikatu swej uczelni. Do podań należy prócz certyfikatu załączyć także odpisy paszportów ulgowych.

W sprawie paczek żywnościowych Departament Ceł poinformował posła Grünbauma, że niema wogóle zakazu wysyłania takich paczek pocztą i że wolne są one od cła wywozowego

do określonej wagi, która dla Włoch wynosi 10 klg.

Rozstrzygnięcia powyższe mają dużą doniosłość dla wszystkich studentów z Polski, studjujących na uczelniach zagranicznych.

— **O przywrócenie powakacyjnego terminu egzaminów na wydziałach prawnych.** Dnia 8 lutego rb. p. min. Dobrucki przyjął delegację młodzieży akadem. w osobach kolegów: Rakowskiego (Zarząd Zw. Kół Prawn.), Sawickiego (Centr. Bratn. Pom.) i mgr. Lucjana Koernera (prezes Wzaj. Pom. Stud.-Żyd. Uniw. Warsz.). Delegaci złożyli p. min. memorjał w sprawie skasowania powakacyjnych terminów egzaminacyjnych na wydziałach prawnych, wskazując, że to rozporządzenie w pierwszym rzędzie godzi w niezamożnych akademików, zmuszonych do zarobkowania w ciągu całego roku i przygotowujących się do egzaminów w okresie feryj letnich,

P. Min. wysłuchał bardzo uważnie wywodów delegacji i przyrzekł sprawę tę rozpatrzeć przychylnie.

Wręczony p. min. memorjał podpisali Zarząd Związku Akad. Kół Prawniczych i Ekonomicznych oraz Zarządy Organizacyj Samopomocowych młodzieży akad. Uniwersytetów Rzeczypospolitej, w tem także C. K. W. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce.

— **Min. W. R. i O. P. strofuje rektorów.** Przed dwoma tygodniami odbyła się w Warszawie narada rektorów wyższych uczelni w Polsce z udziałem p. min. Dobruckiego w sprawie autonomji wyższych zakładów naukowych. Na naradzie p. min Dobrucki poruszył sprawę „numerus clausus", oświadczając, iż z różnych stron zwracają mu uwagę na to, iż autonomja ta jest płaszczykiem dla stosowania „numerus clausus" wzgl. Żydów. P. Min. zwrócił uwagę rektorom, iż tego rodzaju pojmowanie autonomji akademickiej jest zupełnie niewłaściwe.

WARSZAWA

— **„Zjednoczenie" popierane jest w dalszym ciągu.** C. K. Auxilium Academicum Judaicum otrzymał z Uniwersytetu Warsz. list treści następującej:

Rektorat uprzejmie zawiadamia, że Ministerstwo pismem z dn. 7. I. 1927 r L. IV. SW. 7/27 przyznało „Auxilum Academicum Judaicum": 1) z opłat studenckich na pomoc w naturze na rok akad. 1926/27 7,5 proc.; 2) z opłat rocznych i wpisowego, przeznaczonych na domy studenckie 7,5 proc.

W sekretarjacie Uniwersytetu poinformowano przedstawiciela A.A.J., iż jednakowy % z funduszów na pomoc w naturze i z funduszów na domy akad. przyznano „Zjednoczeniu".

— **Kliniki uniwersyteckie.** Na zasadzie zawartej z magistratem umowy, uniwersytet warszawski korzysta ze szpitala Dz. Jezus, gdzie prowadzi swoje kliniki dla studentów. Termin tej umowy upłynął dnia 1. września 1926 r.

Wobec tego, że pertraktacje z przedstawicielami uniwersytetu warszawskiego w celu zawarcia nowej umowy, nie mogły być dotąd ukończone z powodu trudności przy opracowaniu spraw finansowych, związanych z liczbą i wynagrodzeniem służby klinicznej, wydział opieki społecznej i szpitalnictwa postanowił przedłużyć ważność umowy dotychczasowej do d. 1. lipca 1927 r.

— **Wybory do Zarządu Gł. środow.** Dn. 30 stycznia odbyły się wybory do Zarządu Gł. środowiska. Z 1404 uprawnionych do głosowania, brało udział w głosowaniu 820. W porównaniu z rokiem ub. frekwencja wyborcza w tym roku była znacznie większa.

O godz. 2-ej w nocy wybory zostały zakończone z następującym wynikiem: lista № 1 („Jardenja") głosów 326, mandatów 6; lista № 2 (koła prowincjonalne), głosów 80, 1 mandat; lista № 3 (sjoniści-socjaliści) głosów 60, 1 mandat; lista № 4 (blok socjalistyczny) głosów 306, mandatów 6; lista № 5 (bezpartyjni narodowcy w bloku techn. z listą „Jardenji") głosów 49, 1 mandat.

Blok socjalistyczny zgłosił protest przeciwko wyborom, wybory jednak uznano za ważne.

— **Walne Zebranie Wzaj. Pom. Stud.-Żydów Uniwersytetu.** Dnia 23 stycznia i 6 lutego odbyło się Walne Zebranie Żydów-Studentów Uniwersytetu. Na przewodniczącego zebrania wybrany został kol. Fajgenberg („Jardenja"). Kol. Fargotstein w obecności J. M. p. Rektora i Kuratora Tow. wygłosił w języku hebrajskim przemówienie, poświęcone pamięciu b. p. Achad - Haama. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujące władze, w wyniku dyskusji, w której brali udział reprezentanci wszystkich obozów, uchwalono dla ustępujących władz absolutorjum. Blok socjalistyczny zgłosił szereg demonstracyjnych wniosków politycznych (w sprawie aresztowań posłów białoruskich i t. p.), lecz Walne Zebranie postanowiło wniosków tych ze względów formalnych nie dopuścić pod głosowanie. Blok socjalistyczny zgłosił wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego zebrania, lecz wniosek ten upadł. Zebranie wybrało komisję statutową dla opracowania zmian do statutu oraz uchwaliło przekazać szereg wniosków (w ich liczbie także wniosek w sprawie gimnazjum żydowskiego w Warszawie) walnemu zebraniu, które ma być zwołane celem zatwierdzenia wniosków komisji statutowej.

Do zamknięcia № wybory do nowych władz jeszcze nie nastąpiły.

— **Walne Zebranie Wzaj. Pom. Stud. Żydów W. W. P.** Dnia 6 lutego odbyło się Walne Zebranie Studentów-Żydów W. W P. Na przewodniczącego obrano kol. Jakóba

Rosenberga. Sprawozdanie w imieniu ustępującego Zarządu złożyła kol. Grünwaldówna. Po burzliwej dyskusji, której osią była kwestja stosunku ustępującego Zarządu wzgl. zatargu o Dom Akad. i o Gen. Kom., lewica zgłosiła wniosek udzielenia Zarządowi votum nieufności. Wniosek upadł. Grupa szomrowa zgłosiła wniosek udzielenia votum ufności, zawierający jednak passus, iż Zarząd w sprawie zatargu o Dom nie szedł po linji interesów młodz. akad. Wniosek upadł. Uchwalono absolutorjum. Walne Zebranie uchwaliło wysłać depesze kondolencyjne do rodzin Achad—Haama i Jehoasza. Uchwalono protest przeciwko pogromom w Rumunji i zobowiązano Zarząd do wysłania tego protestu do Ligi Narodów. Uchwalono dezyderat, wzywający członków bo zapisywania się do Spółdzielni. Do chwili zamknięcia Nr. wybory do nowych władz jeszcze się nie odbyły.

—Z„Z.A.W.F.“u.1. Z inicjatywyŻyd.Klubu Sportowego „Zawf“ odbyło się w Warszawie dn. 5/I b.r. organizacyjne zebranie przedstawicieli „Zawf“ i „ŻAKS“-u (żydowski Akad. Klub Sportowy w Wilnie) na którem omówiono program utworzenia Ogólnopaństwowego Żyd. Akadem. Klubu Sportowego z oddziałami w poszczególnych środowiskach akademickich. Wybrano tymczasową Egzekutywę, złożoną z trzech osób.

Najbliższym zadaniem Egzekutywy będzie: a) koordynowanie działalności sportowej obu klubów. b)nawiązanie ścisłego kontaktu sportowego przez urządzanie wspólnych zawodów, wzajemną pomoc instruktorską, organizacyjną i techniczną. c) Zrównanie wzajemne członków obu Klubów w prawach sportowych, gdzie to się nie sprzeciwia przepisom władz sportowych.

2. Magistrat m. st. Warszawy przyznał Ż. K. S. „ZĄWF“ teren na budowę przystani pływacko—wioślarskiej na rok 1927. Zarząd Klubu wszczął energiczne starania dla uzyskania funduszów na powyższy cel.

3. Zarząd Żyd. Domu Akad. uwzględnił podanie Zarządu „Zawf“u i zawarł z tymże umowę w sprawie wyłącznego użytkowania przez „Zawf“ pomieszczeń sportowych Żyd. Domu Akad. oraz zorganizowania życia sportowego dla mieszkańców Domu w Worochcie.Naskutek powyższego uruchom.zostały od 1 lutego br. w sali gimnastycznej Domu sekcje: gimnastyczna, bokserska, szermiercza.

4. Lekkoatletyczne treningi zimowe (biegi na przełaj—crossy) są kontynuowane wraz z treningami narciarskiemi. Osoby, uczestniczące systematycznie w treningach lekkoatletycznych będą dopuszczane do korzystania z nart klubowych.

Szczegółowe informacje i zapisy w sekretarjacie„Zawf“u we wtorki i piątki od 8—9w. w lokalu Żyd. Strzechy Akad. Nowy Świat 21.

— **Nowe pisma akademickie.** Ukazał się w Warszawie dwutygodnik akadem. Organizacji Młodzieży Narodowej (O. M. N.) p. n. „Myśl Akademicka“.

Jednocześnie zaczął wychodzić dwutygodnik młodzieży akad., grupującej się w Obozie Wielkiej Polski p. n. „Akademik Polski“.

LWÓW

— **Wybory do W. K.** Dn. 22 stycznia odbyły się wybory do K. W. Zgłoszone zostały 3 listy kandydatów: Nr. 1 (medycy, eksportowcy i prawnicy), Nr. 2 (filozofowie) i Nr. 3 (technicy). Komisarz wyborczy nie chciał przyjąć zgłoszenia listy Nr. 3, jako zgłoszonej rzekomo po terminie. W wyborach padło głosów: na listę Nr. 1—36, na listą Nr. 2—114, na listę Nr. 3—49, mimo nieprzyjęcia tej ostatniej przez Komisarza wyborczego. Dezorjentacja głosujących powstała stąd, iż Komisarz wyborczy dopiero w ostatniej chwili odmówił przyjęcia listy Nr. 3, mimo, iż ta ostatnia, była ogłoszona w „Chwili Akademickiej“. Frekwencja w wyborach była bardzo słaba, mianowicie głosowało tylko 20% uprawnionych do głosu.

Przeciwko postępowaniu Kom.wyborczego zgłosili do C. K, W. protest pełnomocnicy listy № 3. Na skutek tego protestu wybory do K. W. zostały unieważnione. Termin nowych wyborów zostanie niebawem ogłoszony.

— **Zgon prof. Anczyca.** Dnia 2 lutego 1927 r. zmarł nagle w swej pracowni naukowej w Politechnice Lwowskiej ś. p. Dr. Inż. Stanisław Anczyc, zwyczajny profesor technologji mechanicznej metali i b. Rektor w r. n. 1915/16. Pogrzeb odbył się w piątek, dn. 4 lutego 1927 r., o godzinie 11-tej przed południem z gmachu głównego Politechniki Lwowskiej na cmentarz Łyczakowski.

KRAKÓW

— **Tydzień przeciwgruźliczy.** Staraniem Sekcji Zdrowia Stowarzyszenia „Ognisko" odbył się w czasie od 3 do 10 lutego br. tydzień przeciwgruźliczy. W tym czasie odbyły się wykłady lekarskie o znaczeniu gruźlicy, sposobach zapobiegania i t. d. W specjalnie urządzonej przychodni mieli koledzy możność uzyskania dokładnego zbadania w tym właśnie kierunku. Bardzo ważnym skutkiem tygodnia było, iż w poszczególnych wypadkach indywidualnych wskazano badanym kolegom na utajoną chorobę lub jej początki oraz dano im możność wczesnego leczenia się. Z drugiej strony nader cennym będzie uzyskany stąd materjał statystyczny.

Udział kelegów w tygodniu był bardzo liczny.

— **Ze Stowarzyszenia „Ognisko".** Stowarzyszenie Żydowskich Słuchaczy U. J. (dawniej Towarzystwo Rygorozantow) w Krakowie zwraca się tą drogą do wszystkich członków (także rygorozantów) z prośbą o natychmiastowe wyrównanie zaciągniętych, niewyrównanych dotąd zobowiązań.

Pieniądze należy przesyłać pod adresem Stowarzyszenia Kraków, Zielona 7, ewent. czekiem P. K. O. nr. 404,097.

WILNO

— **Nowy rektor Uniw. S. B.** W ub. mies. zakończone wreszcie zostało przesilenie na stanowisku rektora. Jak wiadomo, prof. Zdziechowski z powodu swego stanu zdrowia zrzekł się godności rektorskiej. Przez pewien czas zastępował go dziekan Wydz. Lek. prof. Orłowski. Wreszcie rektorem obrany został prof. Pigoń.

— **Władze uniwersyteckie nie pozwalają protestować przeciwko pogromom w Rumunji.** Stow. Stud.-Żyd na Uniw. S. B. miało zamiar zwołać wiec protestacyjny przeciwko pogromom w Rumunji. W tym celu zwrócono się do prof. Orłowskiego, który sprawował zastępczo funkcje rektora z prośbą o zezwolenie na wiec. Początkowo prof. Orłowski uzależnił swoją zgodę od zgody Kuratora Stow., prof. Zawadzkiego. Później wszakże, mimo zgody Kuratora, prof. Orłowski pozwolenia na wiec nie udzielił.

— **Złagodzenie surowego wyroku Senatu wzgl. medyków żydowskich.** Jak już w poprzednim N-rze donieśliśmy, Senat Uniw. S. B. wydalił z Uniw. prezydjum wiecu medyków żydowskich w osobach absolwenta medycyny kol. Szulmana (na 3 lata) i Kol. Janowskiego (na 1 rok). Delegacja Stow. Studentów-Żydów kilkakrotnie interwenjowała w tej sprawie w rektoracie, domagając się uchylenia tego surowego wyroku. W rezultacie Senat zmniejszył wzmiankowanym kolegom karę o 1/3. Uporczywie powtarzają się pogłoski, jakoby Senat gotów był wyrok swój znieść zupełnie, o ile medycy żydowscy odwołują protest przeciwko postępowaniu władz akademickich w sprawie trupiej, powzięty na wiecu, którego prezydjum stanowili wspomnieni koledzy.

Istotnie, grupa medyków-Żydów, wśród nich także obydwaj wydaleni studenci, złożyła do Senatu Akademickiego podanie, odwołujące ten protest. Podanie utrzymane jest w tak poniżającym tonie, iż cała prasa żydow. tudzież demokratyczny „Dziennik Wileński" odmówiły wydrukowania go, piętnując jednocześnie postępowanie wspomnianej grupy-medyków. Ogół żyd. młodz.-akad., oburzony niegodnem zachowaniem się samozwańczych „moszków", organizuje przeciw nim wielką akcję.

Komunikat C. K. W. Związku

Wykonanie uchwał Rady Naczelnej

Uchwały sesji Rady Naczelnej, która obradowała w dn. 24—26 grudnia r. ub., zostały przez sekretarjat generalny przekazane odpowiednim komisjom i referatom celem wykonania; sprawozdania z wykonanych uchwał umieszczane będą w „Trybunie Akademickiej" w komunikatach C. K. W.

Przyjęcie członka Związku

C. K. W. na swem posiedzeniu z dn. 14 stycznia r. b. postanowił przyjąć na członka Związku stowarzyszenie pod nazwą: „Wzajemna Pomoc Studentów—Żydów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie".

Unieważnienie wyborów do K. W. we Lwowie

Na skutek uzasadnionego protestu Związku Techników Żyd. we Lwowie, którego lista kandydatów została przez komisarza wyborczego do wyborów niedopuszczona, jako rzekomo wniesiona po terminie. C. K. W. po uprzednim zasięgnięciu odpowiednich informacyj u komisarza wyborczego, postanowił wybory do K. W. we Lwowie unieważnić i polecił komisarzowi wyborczemu rozpisać nowe wybory.

Z Żyd. Akad. Spółdzielni Kred.

Żyd. Akad. Spółdzielnia Kred. zdołała już zaskarbić sobie zaufanie mas akademickich. Na walnem zebraniu Wzaj. Pomocy Stud.—Żyd, Polit. Warsz. zapadła uchwała,

nakładająca na członków stow. obowiązek zapisywania się na członków Spółdzielni. Walne Zebranie Wzaj. Pom. Stud.-Żydów Wolnej Wszechnicy Polskiej powzięło analogiczną uchwałę w formie dezyderatu. Obecnie Spółdzielnia czyni wysiłki w kierunku stopniowej centralizacji działalności pożyczkowej na terenie środowiska warszawskiego.

List prof. Hadamard'a do C. K. W.

Prof. Hadamard nadesłał do C. K. W., za pośrednictwem prezesa kol. Elch. Lewina, list z zawiadomieniem, że dyrekcja zakładów przemysłowych „Babcok i Wilcox" w Paryżu wyraziła mu swoje zadowolenie z pracy kolegów, którym C. K. W. udzielił w tej fabryce praktyk. C. K. W. w odpowiedzi na powyższe pismo wyraził prof. Hademard serdeczne podziękowanie za żywe zainteresowanie się sprawami żyd. młodz. akad.

Pozwolenia na studja w Czechosłowacji

C. K. W. uzyskał możność otrzymania pozwoleń na wjazd do Czechosłowacji dla studjów w tamtejszych wyższych zakładach naukowych. Kandydaci winni kierować podania do sekretarjatu C. K. W., N.-Świat № 21, pokój № 2. Do każdego podania należy załączyć: 1) świadectwo zamożności rodziców, 2) deklarację rodziców, zawierającą zobowiązanie do utrzymania syna w czasie studjów w Czechosłowacji i 3) opłatę w wysokości 15 zł.

Służba wojskowa studjujących zagranicą

Przypomina się kolegom, studjującym zagranicą, którzy w 1927 r. kończą 21 lat, że najdalej do dn. 15 kwietnia rb. winni oni złożyć do właściwych polskich placówek konsularnych podania o odroczenie służby wojskowej. Koledzy, którzy nie dopełnią tego obowiązku w powyższym terminie, będą bezwzględnie wcielani do szeregów już w roku bież.

Umowa finansowa między C. K. W. a środowiskami

Z umowy między C. K. W. a środowiskami w sprawie pokrywania budżetu C. K. W. w miesiącu styczniu wywiązały się całkowicie środowiska: krakowskie i wileńskie środowiska warszawskie i lwowskie wykonały tę umowę częściowo.

Wybory do Zarządu środowiska warszawskiego

Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej Związku, dn. 30 stycznia odbyły się wybory do Zarządu Głównego środ. warsz. Wybory przeprowadził Komisarz wyborczy, zatwierdzony przez C. K. W. na wniosek komisarza gen. środowiska. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie konstytuujące nowoobranego Zarządu, poczem komisarz gen. środowiska złoży ten mandat na ręce C. K. W.

Sprostowanie

Do rozesłanych członkom Rady Naczelnej Związku odbitek uchwał Rady wkradł się przykry błąd, który poniżej prostujemy. Mian., rezolucja w sprawie kol. Olingera uchwalona została w następującem brzmieniu: „Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości oświadczenie C. K. W. w przedmiocie skierowania sprawy kol. Olingera do Sądu Koleżeńskiego i postanawia do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Sąd przywrócić kol. Olingera w prawach członka Rady.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Lemberg.
Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24). Konto Czek. P. K. O. 7549.
Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265-82.